Rok - Année XXXIX. CZWARTEK, 30. stycznia 1947. — LENS (Pas-de-Calais) — JEUDI, 30. Janvier 1947. Nr. 24.

Narodowiec

Quotidien démocrate pour la défense des intérêts sociaux et culturels de l'immigration polonaise

LENS (P. de C.) r. Emile Zola, 101. | Tel. 227 | Wydawca i założyciel: Directeur - Fondateur: Michał KWIATKOWSKI | Redaktor naczelny: Rédacteur en chef: Florian MIEDZIŃSKI | CENA PRIX 4 fr.

Polityka Stan. Zjedn. i W. Brytanii w stosunku do Polski

Anglosasi mają zasadę od setek lat dla nich miarodajną a powtarzaną zwykle w wersji szekspirowskiej, że trzeba w życiu robić wszystko, co w danych warunkach jest możliwe, nawet jeżeli nie można zrobić i uzyskać wszystkiego, czego by się pragnęło.

Wierząc głęboko w słuszność tej zasady, potwierdzoną przez wiekowe doświadczenia, Anglosasi tłumaczyli podczas wojny rządowi polskiemu, że bez pomocy Rosji nie wygraliby wojny i że dlatego Rosja należeć będzie do zwycięzców w tej wojnie. Radzili przeto rządowi polskiemu, by jak najprędzej porozumiał się z Rosją i załatwił z nią bezpośrednio wszelkie sporne sprawy. Gen. Sikorski usłuchał tych rad i jako premier rządu polskiego zawarł umowę z Rosją zaraz po ataku Niemiec na Rosję w r. 1941, a w grudniu udał się do Moskwy. Niestety wskutek gróźb żywiołów grupujących się około p. Raczkiewicza i jego doradców oraz grupy oficerów wyższych rządzących oddziałem drugim (wywiadem i kontrwywiadem armii) nie usunął w osobistych rokowaniach pewnych niedomówień lipcowej umowy polsko - rosyjskiej. Wróciwszy gen. Sikorski oświadczył w Radzie Narodowej, że Stalin poza pewną rektyfikacją granic nie żądał od Polski ziemi a proponował wymianę ludności (ukraińskiej i białoruskiej).

Była to wówczas najkorzystniejsza dla umowy polsko - rosyjskiej chwila. W. Brytania bowiem, na której pomoc Rosja była skazana, przyrzekała rządowi polskiemu wszelką pomoc w rozmowach polsko - rosyjskich. — Chwila ta została stracona, gdyż obóz pp. Raczkiewicza, Sosnkowskiego i Bieleckiego sprzeciwiał się wszelkimi siłami zawarciu umowy. Panowie ci odrzucili stanowczo wszystko, co było wówczas możliwe a co byłoby wymagało stosunkowo nieznacznych ofiar od Polski, ponieważ chcieli więcej. Oddział drugi armii zaś, skupiający głównych przeciwników Sikorskiego, wmawiał — wiadomo pod jakim wpływem — że przyjdą chwile jeszcze korzystniejsze.

Anglosasi takiej polityki nie rozumieli. Od tego czasu stracili przeto wiarę w zdolności polityczne miarodajnych polskich osobistości londyńskich. Anglosasi zdawali sobie także sprawę, iż Niemcy niezdobywszy Moskwy w grudniu r. 1941, wiedzieli, że wojnę przegrają, że jedyna nadzieja pozostała Niemcom w rozbiciu aliansu anglosasko - sowieckiego, do czego zdaniem Niemców najwięcej nadawała się sprawa polska.

To też od tego czasu uważny obserwator mógł widzieć w polityce brytyjskiej troskę, by dla sprawy polskiej nie popsuć sobie stosunków z Rosją, potrzebnych dla bezpośrednich interesów anglosaskich. Dziś, po skończonej wojnie, centrum tych interesów znajduje się w Azjii, gdzie miliardowa ludność tworzy olbrzymi rynek zbytu dla wytworów przemysłu amerykańskiego, a Indie oraz współpraca z państwami arabskimi są jedną z głównych podstaw potęgi brytyjskiej.

Skoro więc ówczesny rząd polski w Londynie obalił Mikołajczyka, kiedy tenże na mocy konferencji Churchill - Roosevelt - Stalin miał objąć premierostwo w rządzie polskim w Warszawie, W. Brytania i Stany Zjednoczone stawiły interesy swoich krajów ponad politykę biernego oporu i oczekiwań ówczesnego rządu polskiego w Londynie i przekreśliły ten rząd a uznały rząd polski w Warszawie. Anglicy widzieli w polityce polskiej grzech przeciw zasadzie, że należy w polityce wysiłkiem twórczym osiągnąć co możliwe, jeżeli się nie może osiągnął wszystkiego, czego się pragnie. — Postanowili przeto nie oglądać się na politykę Polaków londyńskich i robić jedynie politykę podyktowaną własnymi interesami Anglosasów, przy czym wygrywać mogli sprawę polską tak dalece, jak to zdaniem ich było dla nich pożyteczne.

Było do przewidzenia, że tak postąpią również w sprawie wyborów w Polsce. Nie cofnęli się przecież przed zaatakowaniem granic polskich na Odrze i Nisie, choć wiedzieli, że będzie to wyzyskane przez przeciwników Mikołajczyka do walki z P.S.L.

To też obecnie nawet konserwatywny „Sunday Times" nie wzywał rządu do cofnięcia uznania rządowi polskiemu w Warszawie. Liberalny organ City londyńskiej „Economist" zaś skrytykował politykę obydwóch rządów, brytyjskiego i amerykańskiego, że są znów w tej chwili niezdecydowane, że w sympatiach ambasadorów W. Brytanii i St. Zjedn. jest widoczna różnica a polityka W. Brytanii jest pełną dwuznaczności, z której najlepsze wyjście „Economist" widzi w definitywnym uznaniu rządu warszawskiego.

Wielki i wpływowy dziennik „Times" radzi rządowi Wielkiej Brytanii przedłożyć sprawę wyborów w Polsce Organizacji Zjednoczonych Narodów.

W każdym razie faktem jest, że rząd w Warszawie nie oglądając się na protesty W. Brytanii i Stanów Zjednoczonych, mylił się w tym względzie daleko mniej niż polscy londyńczycy, którzy mimo ciągłych klęsk i niepowodzeń trwają przy polityce, której wyrazem było utrącanie Sikorskiego i Mikołajczyka i ich wysiłków stokroć mądrzejszych.

Stany Zjednoczone zarzucają rządowi polskiemu niedotrzymanie zobowiązań jałtańskich i poczdamskich

Nie cofają uznania rządowi w Warszawie, ale obawiać się należy ataków na granice polskie na Odrze i Nisie

Waszyngton. — Rzecznik departamentu stanu dla spraw zagranicznych oświadczył we wtorek, że rząd Stanów Zjednoczonych śledził z uwagą przebieg wyborów w Polsce i nabył przekonania, że wybory nie zostały przeprowadzone w myśl postanowień powziętych przez Stany Zjedn., Rosję i W. Brytanię na konferencji w Jałcie i w Poczdamie. Podczas wyborów panował terror skierowany przeciw demokratycznym przeciwnikom rządu.

Stany Zjednoczone narazie nie zerwą stosunków z Polską, zastrzegając sobie wolną rękę!

Oskarżając o szeroko zakrojoną akcję przymusu i zastraszania przeciwko elementom demokratycznym, departament stanu oświadcza:

„Rząd Stanów Zjedn. stwierdza, że Tymczasowy Rząd Polski złamał swoje solenne przyrzeczenia. Stany Zjednoczone jednak są silnie zdecydowane na utrzymanie swego zainteresowania losami ludu polskiego".

„Zastrzegając sobie swobodę działania na przyszłość w stosunku do rządu polskiego, rząd amerykański będzie w dalszym ciągu obserwował wydarzenia w Polsce przez swoją misję dyplomatyczną".

Departament spraw zagranicznych ogłosił powyższe oświadczenie za osobistą zgodą gen. Marshalla.

Urzędowo podano także do wiadomości ogłoszony w Warszawie wynik wyborów i rozdział mandatów.

*

Przedstawiciele stronnictw w nowym Sejmie

Warszawa. — Półurzędowo donoszą, że mandaty zdobyte przez listę bloku rządowego rozdzielone zostały w sposób następujący: P.P.R. (kom.) 119 mandatów, socjaliści 112, rządowa Partia Chłopska 106, Str. Demokr. 38.

Proces studentów Uniwersytetu i Politechniki Krakowskiej

Kraków. — Przed rejonowym sądem wojskowym rozpoczął się proces w trybie doraźnym, przeciwko grupie studentów Krakowskiego Uniwersytetu i Politechniki o należenie do podziemnej organizacji pod nazwą „Liga do walki z komunizmem".

Akt oskarżenia zarzuca im akcję dywersyjną, napady rabunkowe i szereg podobnych przestępstw popełnionych w czasie do listopada 1946 r. tj. do chwili aresztowania ich.

Proces potrwa 3 dni.

—:-:—

Koalicyjny rząd w Grecji utworzony

Ateny. — Został tu utworzony nowy koalicyjny rząd, na podstawie porozumienia 7-miu partii, pod przewodnictwem Demetriosa Maksimosa (populista — partia monarchistyczna).

Portfele zostały rozdzielone wg. klucza liczebności. Najwięcej jednak dostali populiści.

Rząd ogłosił chęć utrzymania dobrych stosunków z mocarstwami i z sąsiadami na Bałkanach.

Polityka rządu w stosunku do partyzantów będzie polityką silnej ręki. Nastąpi ogłoszenie amnestii dla wszystkich buntowników z daniem pewnego okresu czasu do złożenia broni.

—:-:—

Rosyjska komisja dla wytknięcia granicy polsko - sowieckiej

Warszawa. — Przybyła tu rosyjska komisja delimitacyjna pod przewodnictwem gen. Aleksandrowa.

Wotum ufności dla rządu Ramadiera

543 głosami przeciw 18

Rząd będzie solidarny i pójdzie po linii poprzedniego gabinetu

Paryż. — We wtorek Izba Posłów obradowała nad interpelacjami w sprawie składu i polityki nowego rządu. — Wobec tego, że premier Ramadier otrzymał już wotum ufności, postanowiono, że obrady będą krótkie. Po przemówieniach interpelantów Schaufler'a (P.R.L.) i posła Capitant'a oraz posła Montel'a, premier Ramadier oświadczył, że jako premier jest także odpowiedzialny za Ministerstwo Obrony Narodowej i że dlatego objęcie tej teki przez komunistę podlega jego kontroli. Premier bardzo silnie podkreślił, że nikt z ministrów nie może mieć własnej niezależnej polityki i że gabinet będzie solidarny, póki on będzie stał na jego czele. Jeżeli chodzi o politykę gabinetu, to pójdzie on drogą gabinetu Leona Bluma.

Parlament wyraził następnie zaufanie rządowi 543 głosami przeciw 18.

Sto członków polskiego ruchu podziemnego rozstrzelanych na rozkaz Fischera

Warszawa. — We wtorek zabrał głos prok. Sawicki i przedłożył sądowi szereg dokumentów, świadczących o winie osk. Fischera. W pewnym momencie oskarżyciel rozwinął olbrzymich rozmiarów zielony afisz, a zwracając się w stronę osk. Fischera przypomniał mu, iż w pierwszych dniach procesu osk. Fischer kategorycznie zaprzeczył, jakoby kiedykolwiek skazał kogoś na śmierć bez sądu. **„Jeżeli mi pan okaże panie prokuratorze** — powiedział wówczas Fischer — **dowody, że ja osobiście skazałem kogoś na śmierć bez sądu, jeżeli mi pan okaże mój podpis na jakimkolwiek dokumencie, świadczący o tym, że ja zarządziłem rozstrzelanie kogoś, znajdę w sobie odwagę ażeby się do tego przyznać".**

„Otóż ja dzisiaj — powiedział prok. Sawicki — przedkładam trybunałowi ten dowód". I w absolutnej ciszy padają słowa obwieszczenia:

„W dniu 26. II. br. w godzinach wieczornych zastrzelony został urzędnik policji niemieckiej, oraz jeden „Volksdeutsch" ciężko ranny. Równocześnie jeden polski urzędnik policji śledczej śledczej został zastrzelony i nieni. Jako kroki odwetowe za te akty zbrodnicze zarządziłem rozstrzelanie 100 członków polskich tajnych organizacji. W wypadku powtórzenia się podobnych aktów gwałtu przeciwko niemieckiej władzy zwierzchnictwa przydziały żywnościowe zostaną wstrzymane narazie na przeciąg jednego tygodnia". Podpisano dr. Fischer, gubernator.

„Wzywam osk. Fischera — zakończył oskarżyciel — by swego zobowiązania dotrzymał". Fischer milczał.

Rząd Jugosławii oskarża władze brytyjskie za wypadki w obozie wysiedleńców

Belgrad. — Ogłoszono tu sprawozdanie z wypadków zaszłych w obozie wysiedleńców pod Neapolem, wskutek czego zmarł od doznanych obrażeń Konsul jugosłowiański V. Glauncia. Rząd jugosłowiański obarcza odpowiedzialnością władze brytyjskie, które administrują tym obozem i żąda przykładnego ukarania winnych. Rząd jugosłowiański uważa to zajście za poważne zakłócenie stosunków brytyjsko - jugosłowiańskich.

Brytyjski Min. Pracy o zatrudnieniu Polaków

42 tys. otrzymało przydział do pracy. — Liczba żołnierzy polskich w W. Brytanii wynosiła 142 tys., z których 52 tys. zgłosiło się do pracy

Londyn. — Brytyjski minister pracy p. Isaacs ogłosił, że ze 142.000 żołnierzy polskich, wstąpiło do „Korpusu Przysposobienia" 52 tys., z tego 42 tys. już zostało zarejestrowanych w Ministerstwie Pracy, do pracy w W. Brytanii. Dotychczas pracę cywilną otrzymało 2.100 żołnierzy. Około 58.000 żołnierzy jest zajętych pracą w swoich obozach itp. pracami wojskowymi.

Ministerstwo Pracy otrzymało zgodę Zw. Zawodowych na zatrudnienie Polaków w rolnictwie, górnictwie, budownictwie, cywilnych mechaników, przemyśle gazowym drobnym handlu, branży żelaznej, stalowej i krawiectwie. W niektórych wypadkach uzgodniane są jeszcze szczegóły.

Na zapytanie jednego z dziennikarzy, jak się przedstawia sprawa sprzeciwu niektórych władz lokalnych, co do zatrudnienia Polaków, odpowiedział min. Isaacs, że ma nadzieję przekonać ich. Przed kilku dniami — mówił — widziałem tych Polaków w czasie rejestracji. Każdy człowiek, który widział ich, musi nabrać przekonania, że to są dodatnie typy ludzi.

Z cywilnych zatrudniono około 7.000 osób w pracach domowych. Rozpatruje się obecnie sprawę rekrutacji wśród polskich wysiedleńców w Niemczech, zwłaszcza kobiet, dla pracy w szpitalnictwie.

—:-:—

20 tys. Niemek do Anglii

Londyn. — Rząd brytyjski postanowił sprowadzić 20 tys. Niemek do pracy w W. Brytanii. Tysiąc przybyło już do W. Brytanii. Zajęte będą w szpitalach i jako służące.

Mrozy trwać mają do 2 lutego

Zaspy śnieżne, dochodzące do 10 m. w okolicy Perpignan

Brak węgla we Francji i Anglii pogarsza położenie

Fala mrozów, jaka poraz trzeci tej zimy nawiedziła Europę, utrzymuje się w dalszym ciągu. W Polsce mróz złagodniał nieco, gdyż w środę rano notowano 7 stopni zimna. W **Paryżu** we wtorek wieczorem 6 st., w **Londynie** termometr spadł na 9 stopni poniżej zera, której to temperatury nie notowano tutaj od 7 lat. W **Portugalii** 9 osób zmarło wskutek zimna.



(Photo: France-Clichés)

Paryż i Lasek Buloński pokrył śnieg. Amatorzy łyżwiarstwa oddają się niełatwemu jak widać, sportowi na zamarzniętych jeziorach Lasku Bulońskiego.

Francuski Krajowy Urząd Meteorologiczny ogłasza:

„Zimne wiatry północno - wschodnie trwać będą do końca stycznia. Opady śnieżne będą obfitsze, zwłasza w południowo - wschodniej Francji.

Nie można przepowiedzieć, jaka będzie pogoda po 1 lutego. Jest jednak bardzo możliwe, że obecna pogoda trwać będzie do 2 lutego".

Dnia 28 stycznia notowano: w **Lille** 10 st., w **Le Bourget** 11 st., w **Brest** 14 st., w **Marsylii** 0 st., w **Val d'Isere** 30 st., w **Lyonie** 12 st., w **Strasburgu** 16 st., w **Biarritz** 2 st., w **Commentry** 21 st., w **Moulins** 19 st. Rano 29 stycznia termometr wskazywał w **Lens** 11 stopni zimna.

W okolicy Perpignan w ciągu trzech dni nieustannie padał śnieg. **Komunikacja kolejowa i drogowa między Perpignan a Narbonne oraz między nadbrzeżem pod Port - Cendres do granicy hiszpańskiej jest przerwana.** Zaspy śnieżne, naniesione przez wiatr, dochodzą miejscami do 8 i 10 m. wysokości. Na skutek wstrzymania przywozu żywności, położenie mieszkańców staje się krytyczne.

Obfite śniegi spadły także w okolicy Limoges, dzięki czemu temperatura nieco złagodniała. Śnieg pojawił się również w okolicy paryskiej. W Lyonie zachodzi możliwość zamknięcia szkół. Port w Nantes zablokowany lodem, niedostępny jest dla żeglugi. Nawet w północnej Afryce spadł śnieg. Jedynie Lazurowe Wybrzeże i Bretania nie są dotknięte mrozem.

Szkuty na kanałach unieruchomione

W Nord i Pas de Calais, gdzie temperatura spadła od 1 do 3 stopni, zamarzły wszystkie kanały i częściowo rzeki Deule, Skarpa i Lys. Kilkaset szkut, naładowanych węglem dla Paryża oraz innymi towarami, m. in. dla Belgii, jest unieruchomionych.

Ofiary mrozów we Francji.

Lille. — Na skutek zimna zmarł nagle w czasie służby szef brygady żandarmerii w Marquise, Julien Synave.

W Saint-Omer, dwóch przechodniów upadło na śliskim chodniku, odnosząc w jednym wypadku złamanie ręki, w drugim złamanie nogi. W St. Remy, pod Avesnes, zmarł na drodze 68-letni szewc, Bertin. W Tourcoing autobus zjechał z śliskiej jezdni i wpadł na mur. Jedenastu robotników doznało lekkich obrażeń.

Zimno w Anglii.

Londyn. — Podczas gdy w Londynie zanotowano najniższą od siedmiu lat temperaturę 9 stop. zimna, są okolice, w których temperatura spadła znacznie niżej, jak n.p. w Somerset, gdzie mrozy dochodzą do 26 stopni.

Zimno powoduje ograniczenie komunikacji kolejowej i drogowej oraz częste przerywanie dostawy prądu. Z powodu gołoledzi, automobiliści wyjeżdżają tylko w razie koniecznej potrzeby.

W Portugalii, we Włoszech i w Niemczech

Rzym. — Zimno nie oszczędziło również krajów południowej Europy. W **Portugalii** pada śnieg i 9 osób zmarło z zimna. W północnych **Włoszech** ewakuowano mieszkańców miejscowości Marches, zagrożonej głodem z powodu niemożliwości regularnego dostarczania żywności. W prowincji Ankona wszystkie szkoły są zamknięte. W **Turyngii**, okupowanej przez Rosjan, temperatura spadła do 18 stopni, a w Alpach bawarskich zmarzło dwóch jeńców niemieckich, którzy zbiegli z obozu internowania w Innsbrucku.

W Holandii

Haga. — Tysiące rowerzystów z trudem pedałuje po drogach, pokrytych śniegiem. Kanały i zamarznięte rzeki i jeziora roją się od łyżwiarzy. Większość komunikacyj kolejowych jest przerwana a cena węgla podskoczyła do wysokości czterokrotnie większej od ceny urzędowej.

Misja Czerwonego Krzyża odwiedzi zakładników francuskich Vietnamu

Hanoi. — W ręku Vietnamczyków znajduje się około 500 zakładników francuskich, mężczyzn, kobiet i dzieci. Ponad 200 wziętych zostało pod Hanoi, około 230 w Vinh i kilku w Nam Dinh. Dotychczas Vietnamczycy odmawiali zgody na nawiązanie z nimi łączności. Wkrótce przybyć ma do Indochin misja Czerwonego Krzyża z Genewy, która starać się będzie uzyskać dostęp do zakładników i udzielić im pomocy. — Jak donosiliśmy, brak jest wiadomości o 150 misjonarzach, przeważnie Francuzach.

Dalsze postępy wojsk francuskich

Hanoi. — Wojska francuskie zajęły trzy wioski w okolicy lotniska w Hanoi i wysadziły w powietrze wielką składnicę broni oraz dwa blokhausy w dzielnicy annamickiej.

Z trzech batalionów Viet-Minhu zmuszonych do cofnięcia się, jeden rozbito, wielu uciekających wrzuciło broń do Rzeki Czerwonej, wielu w niej utonęło.

W Haidungu Francuzi stopniowo nawiązują łączność z osobistościami licznych wiosek.

Donoszą o koncentracjach Vietnamczyków, zwłaszcza na zachód od Loc Binh. Gwałtowny atak na trzy posterunki francuskie został odparty.

Echa procesu Hardy'ego

Pułkownik Groussard przeciw adwokatowi Garçon'owi

Paryż. — Adwokat M. Garçon, obrońca R. Hardy'ego, został wezwany na pojedynek przez pułkownika H. Groussard'a. Groussard był dawniej oficerem wywiadu i posiada b. piękną kartę z walk „Ruchu Oporu". W czasie procesu R. Hardy'ego obrońca tegoż p. M. Garçon będąc w zapale krasomówczym posądził pułkownika G., że należał do grupy pro-faszystowskiej i jako Inspektor Generalny Policji za rządów eks-marszałka Petain'a kazał aresztować patriotów.

Pułkownik G. uznał to za zniewagę i zażądał pojedynku na pistolety.

Sekundanci po spotkaniu się ogłosili, że pojedynku nie będzie. Adwokat przemawiający w obronie oskarżonego nie może być pociągany do odpowiedzialności.

Terroryści żydowscy uwolnili porwanych sędziego i majora brytyjskiego

Jerozolima. — Sędzia Windham i major Collins, zostali uwolnieni przez terrorystów na skutek energicznej postawy władz brytyjskich i żydowskiej Agencji. Władze brytyjskie zagroziły, jak wiadomo, stanem oblężenia, podczas którego cała władza przeszłaby w ręce wojska, przeciw którym kierują się głównie ataki tajnych organizacji żydowskich.



(Photo: France-Clichés)

Żołnierz angielski w Palestynie sprawdza, czy przechodzień nie ma przy sobie broni.

Sytuacja jest nadal b. naprężona. Wojska brytyjskie przygotowują akcje na wielką skalę, celem zahamowania działalności terrorystów.

Wagony sanitarne P. C. K. na liniach kolejowych

Warszawa. — Na liniach kolei polskich P.C.K. uruchamia specjalne wagony sanitarne, które będą kursować raz na tydzień dla przewozu chorych lub słabych pasażerów.

Z konferencji londyńskiej w sprawie Austrii i Niemiec

Przychylne przyjęcie memorandum polskiego przez delegatów mocarstw

Londyn. — Na Konferencji Zastępców Ministrów Spraw Zagranicznych wysłuchano z wielką uwagą zarówno memorandum jak i oświadczenia min. **Wierbłowskiego,** uzasadniającego konieczność czujnej kontroli nad Niemcami, gdzie już obecnie odżywa ruch nazistowski. Poseł Wierbłowski powołał się na sprawozdanie Międzynarodowego Komitetu dla badań zagadnień europejskich. Treść sprawozdania tego ogłosiliśmy w nr. 22., które nabrało w tej chwili dużej wagi.

Po przemówieniu min. **Leszczyckiego,** zabrał głos delegat rosyjski **Gusiew,** zapewniając, że delegacja wysłuchała stanowiska polskiego z wielką uwagą, zrozumieniem i sympatią. Następnie, przyłączył się do wypowiedzi delegacji sowieckiej **delegat brytyjski,** zapewniając o swym zrozumieniu.

Delegat amerykański oświadczył, że zdaje sobie sprawę ze strat i ofiar poniesionych przez Polskę, rozumie stanowisko polskie i wyraża swoją sympatię dla tego stanowiska.

*

Rosja za jednością polityczną i gospodarczą nowych Niemiec.

Londyn. — Na konferencji 4-ch zastępców Min. Spr. Zagr. przemawiał min. Gusiew, delegat Rosji, przedstawiając swój punkt widzenia na traktat pokojowy z Niemcami.

Rosja wypowiada się za utworzeniem rządu centralnego Niemiec zdolnego do podpisania traktatu pokojowego oraz za zwołaniem konferencji państw zainteresowanych, które brały udział w wojnie z Niemcami i przedyskutowania z nimi i uzgodnienia traktatu. Podpisałyby traktat jednak tylko cztery mocarstwa.

★

Jugosławia, Holandia i Norwegia przedstawiły swoje żądania co do traktatu z Niemcami

Londyn. — Zastępcy 4 ch Ministrów Spr. Zagr. wysłuchali kolejno referatów jugosłowiańskiego, holenderskiego i norweskiego w sprawie traktatów z Niemcami.

Delegat Jugosławii, żądał **długiego okresu okupacji Niemiec, zniszczenia politycznego Prus, jako wyraz zaborczości niemieckiej,** poparł żądania Czechosłowacji i Francji co do poprawek granicznych. Żądał też wykonania planu reparacyjnego, ale zarzucał mocarstwom zachodnim chwiejną i niekonsenkwentną politykę w strefach przez nich okupowanych.

★

Massaryk proponuje spotkanie Wielkiej Trójki

Londyn. — Minister Massaryk wygłosił tu przemówienie, w którym wzywał do spotkania ponownego Wielkiej Trójki, mówiąc, że dopóki panuje zgoda między nimi, mniejsze narody nie mają powodu do niepokoju.

LONDYN. — **Gubernatorem Gibraltaru mianowany został Sir Keneth Anderson.**

Wiadomości krótkie

RZYM. — **Dom uszkodzony jeszcze podczas wojny w następstwie bombardowań zawalił się pod wpływem panujących od kilku dni nieprzerwanych deszczów. Zasypanych zostało dwie kobiety i sześcioro dzieci. Tylko dwoje dzieci ocalono.**

MADRYT. — **Pociąg pasażerski najechał na pociąg towarowy niedaleko stolicy hiszpańskiej. Jest 8 rannych. 7 wagonów uległo zupełnemu zniszczeniu.**

BERLIN. — **Fabryki niemieckie, produkujące aparaty fotograficzne „Leica" we Watzlar w amerykańskiej strefie okupacyjnej, zostały zamknięte z braku węgla.**

MONTREAL. — **Komitet pomocy kanadyjskiej podjął kampanię na rzecz subskrypcji 500.000 dolarów przeznaczonych na zakup żywności, ubrań i lekarstw dla sierot wojennych francuskich i czechosłowackich. 50.000 dolarów przekazano już na ten cel.**

WASZYNGTON. — **14.000 robotników zajętych w fabrykach samochodowych „Hudson" w Detroit zastrajkowało na znak protestu, iż jeden z urzędników został niesłusznie ukarany.**

Senator amerykański twierdzi, że Rosja posiada na Uralu fabrykę bomb atomowych

Waszyngton. — Senator Brien Mc Mahon, demokrata, jest niezadowolony ze stanu obrad nad kontrolą energii atomowej. Twierdzi, że kiedy delegaci Stanów Zjednoczonych radzą nad kontrolą, Rosja zbudowała fabrykę bomb atomowych na Uralu. Domaga się zastosowania kontroli natychmiastowej, jeżeli bomby atomowe, spadające na Stany Zjednoczone, nie mają dopiero zbudzić czujności, kiedy będzie za późno.

* * *

Delegacja Polski za szybkim rozbrojeniem i zastosowaniem kontroli

Nowy Jork. — Delegacja polska bierze żywy udział w obradach nad wnioskami, które należy wysunąć z raportu komisji atomowej. Określając stanowisko Polski, delegat polski oświadczył, że szybkie rozbrojenie jest nieodzownym warunkiem pokoju i bezpieczeństwa. Polska będzie dążyła do realizacji rezolucji zbrojeniowej bez najmniejszego opóźnienia.

Del. Polski oświadczył, że mogą zaistnieć względy tak zwanej wyższej dyplomacji, dla których pewne państwa czy mocarstwa mogą okazać chęć do odroczenia lub zwlekania z wprowadzeniem w życie rozbrojenia, dopóki ta czy inna konferencja pokojowa nie zostanie zakończona, czy też dopóki nie zajdą takie czy inne wypadki. Na takie względy mamy odpowiedź bardzo niedyplomatyczną, ale którą zrozumie na pewno każdy prosty człowiek: „skończmy z tak zwaną wyższą dyplomacją".

W końcu wyraził zdanie, że Rada Bezpieczeństwa może równocześnie rozpocząć prace nad powszechnym rozbrojeniem i nad zakazem produkcji i stosowania broni atomowej".

* * *

Opinia polska pyta, czy Polska jest przygotowana do zastosowania ostatnich wynalazków wojennych

Omawiając wizytę Ireny i Fryderyka Jolliot Curie w Polsce i jego żądanie by ostatnie odkrycia przyczyniły się do polepszenia życia całej ludzkości, „Dz. Zachodni" pisze m. in.:

„W ostatnich tygodniach poruszono w prasie sprawę patentów niemieckich, zdobytych przez aliantów. Wysiłek, skierowany ku niszczeniu ludzkości, doszedł tam do ostatnich granic wiedzy dzisiejszej. Tajemnice wynalazczości wrogiej przeraziły świat naukowy aliancki.

Stajemy przed pytaniem: czy polski przemysł jest już dostatecznie przygotowany do absorpcji tych wszystkich płodów geniusza ludzkiego, jakie stały się dostępne dzięki takiemu, a nie innemu zakończeniu wojny? Czy w naszej produkcji jest już miejsce na zastosowanie przedziwnych wynalazków wojennych? Czy nie pozostaniemy za innymi w tyle?"

Trzeba nam sprawiedliwości

Przed każdym myślącym człowiekiem staje pytanie, jaki będzie rok 1947? Czy skończą się dolegliwości wynikłe z sześcioletniego niszczenia wojną dorobku pokojowego ludzkości.

Jak wynika z oświadczeń polityków i ekonomistów, nie prędko jeszcze nastąpią dobre czasy względnego dobrobytu, czasy normalne. Wstrząśnięty, wyniszczony i zdemoralizowany wojną świat, długiego jeszcze potrzebować będzie czasu, aby życie w nim nazwać było można życiem pokoju i normalności. Wojna wywołana pychą i chęcią zniszczenia indywidualnej wolności człowieka, swoimi zbrodniczymi metodami obozów odosobnienia, gdzie życie człowieka, było mniej cenione, niż życie robaka, gdzie godność ludzka została zepchnięta niżej zwierzęcia, gdzie siła jedynie uznawana była za prawo, gdzie zdeptano brutalnie wszystko, co ludzkość przedtem uważała za szlachetne i święte.

To gwałcenie praw boskich i ludzkich w czasie trwania wojny, poza nędzą i zubożeniem, doprowadziło ludzkość do demoralizacji, która ogarnęła szerokie rzesze społeczeństw Europy.

Naród polski wyszedł z tej wojny ciężko okaleczony i długich lat będzie potrzeba, aby zagoił swoje rany. Samo materialne spustoszenie w Polsce jest straszne. Nie to jednak jest najgroźniejsze. Spustoszenia materialne można będzie z czasem usunąć. Zniszczone miasta i wioski odbudować, gorzej jest jednak z duchem narodu. — Wojna i nieszczęścia z nią związane, męki i śmierć niewinnych mogły zdeprawować ducha narodu i zdemoralizować mniej odpornych, gdyż długie lata widzieli jak niesprawiedliwość i okrucieństwo tryumfują. To by było stokroć gorzej. „Niczym Sybir, niczym knuty i cielesnych tortur król, lecz narodu duch zatruty, to dopiero bolów ból", wołał kiedyś Krasiński. To wołanie o zatrutym duchu i dziś jest na czasie. Wiemy bowiem wszyscy, że wrogowie nasi uczynili bardzo wiele, aby zatruć duszę polską. Wszyscy Polacy muszą bronić się, aby nie dopuścić do zatrucia swego ducha.

Przed wojną sanacja zatruwała ducha narodu wmawiając mu sen o potędze i usypiając go rzekomym bezpieczeństwem ze strony niemieckiej. Strojni, obwieszeni orderami generałowie, parady, polowania i rauty, zastępowały solidne przygotowanie obrony. Wiemy aż nadto dobrze, jak to wszystko się skończyło. Dziś jeszcze widzimy resztki tych śniących o potędze, którzy do ostatka bronią swojej polityki nie mając odwagi przyznać się do bankructwa.

W nowej powojennej Polsce, nie może być więcej miejsca na łatwizny, na parady i złudy. Twarda rzeczywistość i odpowiedzialność, zastąpić musi paradowe sny o potędze. Aby to nastąpiło, musi duch narodu być zdrowy i odporny na wszelką demagogię. Musi umieć odróżnić zło od dobrego, prawdę od kłamstwa, urojenia od rzeczywistości, frazesy partyjne od rzeczowego programu, szowinizm od patriotyzmu, a możliwości od posiadanych środków.

Daleko nam jeszcze do takiej rzeczywistości. Że tak jest, wiedzą dobrze ci wszyscy, którzy bezstronnie, a jedynie mając dobro Polski na sercu, śledzą dziś układające się stosunki w Kraju.

My tu na emigracji, zawsze czuliśmy się związani z Ojczyzną. Nasze wszystkie poczynania, szczęśliwe czy nieszczęśliwe, zawsze wychodziły z chęci służenia Krajowi. Nie możemy też ponosić odpowiedzialności za to, co złego działo się w Polsce. Publiczny głos całej emigracji zawsze wyrażał wiarę w Polskę sprawiedliwą i demokratyczną. Cała bowiem emigracja, była przecież ludźmi pracy, a nie kapitalistów.

Na emigracji we Francji, od jej początków, na tysięcznych zebraniach i wiecach uchwalano rezolucje, zawsze domagające się sprawiedliwości dla pokrzywdzonych. Że tak było, wystarczy choćby zajrzeć do roczników „Narodowca". Ile by tam znaleźć można uchwał i rezolucyj wychodźczych dopominających się sprawiedliwości dla pokrzywdzonych przez los emigrantów. A same artykuły „Narodowca" jak często piętnują niesprawiedliwą politykę dla ludzi pracy, a te setki zebrań i wieców, na których wskazywano, że nie łatwizną, nie marzeniami trzeba budować Polskę, ale twardą, rzeczywistą i sprawiedliwą tez demagogii pracą.

Bo tak też i musi być. Inaczej myśląc i czyniąc nie będziemy mieli w Ojczyźnie dobrze, choćby niewiadomo jak nam wmawiano, że Ona wielka i potężna.

Tymi rozważaniami, na progu roku 1947, dzielimy się tu na emigracji, wierząc, że dobro Polski i nas wszystkich, zależy jedynie od nas samych, od zdrowego ducha całego narodu, od jego wysiłków, które muszą być oparte na zdrowych zasadach bez domieszek partyjnictwa i demagogii. W.

Nadesłano

Co sądzi szary człowiek o „Gazecie Polskiej" i jej poplecznikach

(Artykuł dyskusyjny)

Czytałem w „Narodowcu" z dnia 21 stycznia — List otwarty „do Panów P.P.R." napisany przez J. Leszka.

Nie myślałem, że jest jeszcze ktoś z Polaków we Francji, który wierzy, że można dojść do zgody z tymi Panami z P.P.R. A widocznie Pan Leszek wierzy, skoro szuka argumentów i wykazuje im obłudę i fałsz oraz cały podstęp, ukrywający się w ich nawoływaniu do „zgody i jedności."

Naprawdę byłem przekonany, że do dziś nawet dziecko szkolne wie, że ci panowie demokraci nie szukają demokratów ale niewolników.

U nich jedność to znaczy, wszyscy pod naszą komendę — i baczność — wstecz zwrot — marsz!

Nawet ich członkowie nie łudzą się więcej. I oni rozmawiając szczerze, mówią to wyraźnie, że to nie jest już sanacja, ale coś więcej, to jest totalizm pełny. Są przecież „blokleiterzy", którzy chodzą po domach, są „propagandziści", „szturmówki" coś jak SS. i mężowie zaufania — donosiciele.

Wszystko z góry, wszystko na rozkaz, my od siebie nic nie możemy zmienić — muszą sami członkowie. Wszystko jest narzucone, nawet nikt z nas nie zna statutów ani ich w ogóle na oczy nie widział. Kto je uchwalił, kiedy, jakie one są, — czego chcą, — nic nam niewiadomo.

Dlaczego więc tam należysz, zapytałem kolegi. Dlatego: Chcę dostać paszport, chcę coś załatwić w konsulacie, to zaraz piszą, żeby się zwrócić do towarzystw „demokratycznych". A według nich to demokratycznymi są tylko O.P.O. i P.P.R. Trzeba dostać od nich zaświadczenie o rejestracji, zaświadczenie o przynależności do organizacji, ich opinię itd. Sanacja była nieukiem wobec tego przemyślnego systemu. Trzeba nosić pieczęć O.P.O. na czole lub P.P.R., bo inaczej nie masz prawa do niczego. Nie tylko u nich Polakiem, ale w ogóle człowiekiem nie jesteś.

A jak taki samozwańczy „demokrata" załatwia te sprawy, to sam słyszałem. Przychodzi kobieta do sekretarza, nazwijmy go grzecznie Hipolit Butny i powiada, że chce wracać.

Co? — skoczył oburzony, — Pani mówi, że brat pisał z Polski, że ma źle teraz, i Pani chce wracać? Nie! zadecydował nasz „Butny".

Chciałem temu obywatelowi powiedzieć, że mój brat z Ameryki też pisze, że mu też źle, to i co z tego? „Gazeta Polska" pismo peperowców też pisze, że wielu ludziom jest źle w Polsce. Sam jakiś tam podminister powiedział, że ma w rezerwie bezrobotnych coś 800.000 i napewno nie jest im dobrze. Dzienniki z Polski pisały że 6.000 nauczycieli nie wróciło na posady, bo im było źle na tych posadach. Ale jak to wytłumaczyć Hipolitowi Butnemu? To jest drobny wypadek, ale z tych drobnych wypadków składa się życie człowieka. Te drobne wypadki to są ogniwa, z których stworzył się cały łańcuch i tym łańcuchem chcą ci Panowie przykuć całą emigrację do swoich taczek.

Nie! Panie Leszek! Z tymi ludźmi się nie dogada żaden człowiek dobrej woli, bo oni świadomie kłamią. Taki jest ich program, aby mówić wielkie słowa po to tylko, aby złapać naiwnych ludzi. Kto idzie na ryby to udaje, że przyszedł je karmić i wybiera grubą glistę, aby dobrze ukryć haczyk, bo inaczej ryba nie weźmie.

I ci Panowie robią to samo. I łapią wiele ryb, bo wielu ludzi ma wiele spraw do załatwienia. Dadzą się chwytać, ale w głębi duszy każdy z nich czuje wstręt do tak małodusznych a niskich metod i z całego serca gardzi nimi, bo zmuszają one do poniżenia godności ludzkiej.

Panie Leszek, podobno przysłowia są mądrością narodów, jedno z nich mówi: „z głodnym się nie najesz, a z głupim się nie dogadasz".

Caudbonne 24 stycznia. K.

Mimochodem

Kryzys mieszkaniowy

Od zakończenia wojny po świecie przechadza się kryzys mieszkaniowy, a taką ma obojętną fasadę, jakby go nie obchodziły miliony bezdomnych ludzi. Wprawdzie każdy gdzieś mieszka, gdzieś układa się do snu, gdzieś się gnieździ ze swą rodziną, ale to wszystko nie można nazwać własnym mieszkaniem. Jedni żyją jak jaskiniowcy, drugim przez lichy dach baraku śnieg za kołnierze prószy, inni znów cisną się w małej ciupce, a gdy na nich położy swą dobrotliwą rękę sen, wyglądają jak sardynki w pudełku lub śledzie w beczce.

Wśród zniszczonych przez wojnę narodów najfatalniej wygląda sytuacja mieszkaniowa w Polsce. I gdy się do tego doda panujące tam obecnie mrozy...brr! mróz ścina już samą myśl...

Oby do lata! Na przyszłą zimę będzie tam już znacznie lepiej, znacznie wygodniej...

Jakże nieporównanie śmiesznie wygląda kryzys mieszkaniowy w takiej na przykład Ameryce Północnej, na którą nie spadła ani jedna bomba. A jednak i tam setki tysięcy ludzi tęskni za własnym kątem i solidnym dachem nad głową.

Na przedmieściu Brooklynu, który jest przedmieściem Nowego Jorku, posiada wcale ładny dom miss Margaret Garrett. Ostatnio ogłosiła w jednej z miejscowych gazet, że w tym domu ma do wynajęcia niewielki apartamencik z łazienką i że chętnieby go wynajęła dla niewielkiej rodzinki. Kandydaci na mieszkanie powinni się zgłosić osobiście w godzinach pomiędzy 12 i 17.

Lecz oto już o godzinie 9 rano zaczęli napływać przyszli lokatarzy miss Margaret. Gdy o godz. 12 dobra Miss chciała się dostać do swego domu, musiała wysiąść z samochodu na innej ulicy, gdyż ta, na której znajdował się jej dom, tak była zatarasowana samochodami i taksówkami, że tylko pieszo i z największą trudnością można było przedostać się pod podany w gazecie numer posiadłości.

Przeszło 600 kandydatów zgruchnęło się do miss Garrett. Każdy z nich miał umotywowaną prośbę. Każdy z nich widział w pięknej zresztą Miss swego anioła dobrodzieja, wybawcę z trudnych warunków mieszkaniowych.

Miss Margaret musiała się uciec do pomocy megafonu, przez który obwieściła, że tylko rodzina z dziećmi może liczyć na odnajęcie mieszkania .

Nie wiele to jednak pomogło. Tłoczono się dalej. Miss Margaret wreszcie rozwiązała ów wielki węzeł gordyjski, przyznając apartamencik b. żołnierzowi, mężowi przystojnej blondynki i ojcu 18-miesięcznemu brzdąca. Na dodatek inny weteran z wojny otrzymał dwa pokoje na poddaszu.

Po ogłoszeniu tej decyzji, zawarczały motory 600 samochodów i ulica przedmieścia Brooklynu opustoszała po kilku godzinnym oblężeniu.

Pocieszmy się więc, że nietylko my sami przeżywamy kryzys mieszkaniowy.

Sławmond

Wspomnienie z czasów okupacji niemieckiej w Polsce

(Z własnych przeżyć jednego z Czytelników „Narodowca")

Wołyń, 1942 rok. Przechodząc obok dworku pani Malinowskiej, przyszła mi raptem myśl ażeby ją odwiedzić. Biedna ta kobieta, dla której miałem zawsze dużo litości, była naprawdę godną pożałowania. Mąż aresztowany, prawdopodobnie zginął. Ojciec-wariat, matka ciągle chora. Pracowała sama mając do pomocy 13-letniego synka. Drugi synek miał dopiero 3 lata.

Na dworze był silny mróz. Nie namyślając się długo, skierowałem kroki w stronę domu.

Przywitała mnie serdecznie p. M. Patrzyłem na nią. Była jak zwykle bez zmian. Zawsze wesoła, uśmiechnięta. Szybko i bezładnie opowiadała mi o swoich kłopotach i troskach codziennego życia. Zauważyłem, że była jednak bardzo podniecona i zdenerwowana. W milczeniu zapaliliśmy papierosa.

— Kolego — rzekła raptem — mam do Was dużo zaufania, chodźcie ze mną.

Wybiegła szybko z pokoju. Ja poszedłem za nią. Przebiegła jeden i drugi pokój, odsunęła szafę i następnie po stromych schodach znaleźliśmy się na strychu. Bezszelestnie otworzyła małe drzwi i wpchnęła mnie do środka. Z łóżka powstał mały suchy człowiek w wieku lat 40-tu, ubrany w wysokie buty.

— Pana przyprowadziła pani M. — rzekł. Nie czekając odpowiedzi, podszedł do stołu, wziął krzyż i kazał mi uklęknąć. Na mękę i rany Chrystusa przysięgałem dochować tajemnicy. Amen.

Bezimienny ten mały człowiek kazał mi następnie usiąść i w krótkich zdaniach powiedział mi, że przed 3-ma dniami przybył z Warszawy. Zadaniem jego jest organizować małe grupy ludzi, do 40 osób, które z bronią w ręku miałyby przejść przez front do Rosji, by tam wstąpić do armii polskiej na Wschodzie.

Ja miałem zająć się werbunkiem odpowiednich ochotników.

Od tego czasu minęło spokojnie 3 tygodnie. Raptem — jednego poranku domek p. M. został otoczony przez S.S. i ukraińską policję. W kuchni przy piecu grzał się Żyd. Pani M. uderzyła w płacz i prośby, mówiąc, że ona samotna kobieta mieszkająca w lesie nic nie może poradzić na to, że do niej przychodzą obcy ludzie. .

Zdawało się, że komendant oficer SS., uwierzył Jej. **Żyda kazał rozstrzelać a jej kazał w przeciągu 48 godzin opuścić ten dom.** Następnie wsiedli na wozy i odjechali.

Tymczasem po południu niespodziewanie dom został znowu otoczony przez Niemców. W mieszkaniu znajdowała się kupa uzbrojonych ludzi. Posypały się strzały z okien, drzwi i ze strychu. Niemcy przystąpili do ataku. Po godzinnej walce weszli do środka. **Rannych dobili, żywych wystrzelali i wszystkich razem wrzucili do starej piwnicy, wlali benzyny i podpalili.** Drewniane rusztowanie przepaliło się — strop zawalił się — grzebiąc wszystkich. Zginęli wszyscy. Zginęła p. M. ze swoimi dziećmi, z ojcem-wariatem, z chorą matką. Zginął również ten mały, suchy, bezimienny człowiek.

Padli w walce z przeklętym germańskim wrogiem, w walce za ojczyznę."

Cześć ich pamięci!!

Audilly 4.1.47. D. J.

350 milionów koron wynosi ukryty majątek niemiecki w Szwecji

Sztokholm. — Niemieckie kapitały, o których wspomina sprawozdanie Komitetu badań nad sytuacją europejską, znajdują się obecnie pod kontrolą rządu i są przygotowywane do likwidacji, według osiągniętego porozumienia między rządami Sprzymierzonych a Szwecją w Waszyngtonie.

Majątek ten obliczony jest na 350 milionów koron szwedzkich.

Niemcy, którzy przebywają w Szkocji legalnie lub nielegalnie, zostaną przy pierwszej możliwości transportu odesłani do Niemiec.

Działania wojenne w Indochinach

Hanoi. — **Komunikat francuskiej kwatery głównej w Indochinach donosi o sukcesach oddziałów francuskich w północnych Indochinach. Cała szosa okrężna od Wielkich Jezior do wioski Vinh-Thuy, jest w ręku Francuzów. Francuzi zdobyli liczną broń i wzięli około 100 jeńców, w chwili gdy Vietnamczycy usiłowali przeprawić się na drugi brzeg Rzeki Czerwonej.**

Paryż. — Premier Ramadier odbył dłuższą naradę z gen. Leclerc'iem w sprawie sytuacji w Indochinach.

Saigon. — Jacques Dauphin, korespondent agencji, zatrzymany został w Tourane i przewieziony do Saigonu, gdzie stanie prawdopodobnie przed sądem wojskowym. Zarzuca mu się przestępstwo przeciwko bezpieczeństwu wojskowemu. — J. Dauphin był jedynym dziennikarzem upoważnionym do śledzenia operacyj wojskowych w okolicy Touranne i Hue.



Do Indochin nadeszły znaczne posiłki francuskie wszelkich rodzajów broni. Komenda przeprowadza obecnie ogólne przegrupowanie sił, w przewidywaniu operacji na szeroką skalę w Tonkinie i w Annamie, gdzie nierówności terenu nastręczają duże trudności, jak to widać ze zdjęcia. Szereg ludzi, to uzbrojony oddział Vietnamczyków. Francuskie wojska mają do przezwyciężenia duże trudności terenowe.

(Photo: „France-Clichés")

Specjalne oddziały amerykańskie odbywają ćwiczenia na Alasce

Londyn. — Od kilku tygodni 1.575 oficerów i żołnierzy amerykańskich wchodzących w skład t.zw. „oddziałów narciarskich" żyje i mieszka pod namiotami w środku lasów Fairbanks, na Alasce, pisze korespondent „Times" z Nowego Jorku.

Jak oświadczył komendant tego oddziału, żadnej akcji wojskowej nie można prowadzić, o ile termometr spada poniżej 51 stopni. Dodał on, iż człowiek normalny może oddychać z trudnością przy tego rodzaju zimnie. Płuca bowiem nie znoszą powietrza lodowatego. Żołnierz nie może również wykonywać jakichkolwiek manewrów przy pomocy narzędzi metalowych. Nie może również pozostawać czas dłuższy na takim zimnie. I gdybyśmy byli zaatakowani w takim klimacie i w takich warunkach atmosferycznych, żołnierze nie byliby w stanie długo się bronić.

LONDYN. — Muzeum na Cyprze zostało okradzione. Nieznani sprawcy zrabowali drogie kolekcje przedmiotów wartości 5.000 funtów, jak wisiorki, kolczyki, broszki, pochodzące jeszcze z VI wieku przed Chrystusem.

LOZANNA. — Kościoły protestanckie Lozanny zaofiarowały miastu francuskiemu Royan kilka wagonów ubrań i mebli, by w ten sposób przyjść z pomocą miastu, które wiele wycierpiało podczas okupacji i wojny.

Austria posiadać będzie 30 tys. ludzi pod bronią

Londyn. — W stolicy angielskiej, gdzie pracują zastępcy czterech ministrów spraw zagranicznych, panuje przekonanie, iż Austria otrzyma w ramach traktatu pokojowego zezwolenie na utrzymywanie armii, liczącej 30.000 oficerów i żołnierzy, t.j. tyle, ile żądał Renner.

Anglosasi ogłoszą tajemnice niemieckiego ministerstwa Spraw Zagranicznych

Najpierw ogłosi się dokumenty z okresu 1937 — 1941 roku

Waszyngton. — Amerykański departament Stanu i angielskie ministerstwo Spraw Zagranicznych postanowiły powierzyć wybitnym historykom troskę o podanie do wiadomości publicznej archiwów niemieckiego ministerstwa Spraw Zagranicznych i innych dokumentów, które znalazły się w rękach anglosaskich.

Historycy mają całkowitą swobodę i wolny dostęp do archiwów niemieckich i sami wyborą te dokumenty, które ich zdaniem będą potrzebne do zrozumienia polityki zagranicznej niemieckiej przed i podczas drugiej wojny światowej.

Dokumenty powyższe znajdują się obecnie w Berlinie pod kontrolą amerykańską i angielską. Od przeszło roku specjaliści porobili zdjęcia fotograficzne i sfilmowali najważniejsze dokumenty.

Wydawca angielski, John Whooler Bonnet z uniwersytetu w Oxfordzie i wydawca amerykański Raymond J. Sontag z Kalifornii zdecydowali ogłosić najpierw tomy dokumentów zawierające dane związane z okresem 1937-1941.

Dwaj ci historycy współpracować będą z historykami innych krajów i poczynią odpowiedni wybór materiałów w Berlinie. Dokumenty będą ogłoszone po niemiecku.

Nacjonalistyczna partia w strefie amerykańskiej

Frankfurt. — W strefie amerykańskiej powstała przed kilku dniami nowa partia t. z. „partia narodowych demokratów niemieckich". Jest to partia prawicowa i sama uważa się za „największego wroga socjalizmu i komunizmu". Skłaniając się ku poglądom Churchilla, partia narodowych demokratów niemieckich domaga się natychmiastowego powołania do życia „Stanów Zjednoczonych Europy Zachodniej", pod kierownictwem Wielkiej Brytanii. Nowa partia wypowiada się za Federacją Niemiec, który to ustrój ma zapewnić prawa należne krajom, wchodzącym w skład tej Federacji.

Frankfurt nad Menem miałby być stolicą niemieckiej federacji.

* * *

Łagodne rządy okupacyjne Anglosasów rozzuchwalają Niemców coraz więcej.

Sprawcy napadu na urzędnika pocztowego schwytani

Genewa. — W dwadzieścia cztery godziny od znalezienia związanego urzędnika pocztowego w Bienne w górach Jurajskich, policja aresztowała 2 mężczyzn, oskarżonych o napad na urzędnika pocztowego, związanie go i kradzież 2 worków pocztowych z przekazami pieniężnymi, wartości 20.000 dol.

Napad nastąpił o godz. 2 w nocy, kiedy urzędnik był sam. Bandyci po obezwładnieniu i związaniu go, przeszukali urząd pocztowy, a znalezione pieniądze unieśli ze sobą.

Burza śnieżna nad południową Anglią

Londyn. — Gwałtowne burze śnieżne szaleją nad południową i środkową Anglią. W pewnych częściach kraju śnieg pada od 5 dni. Gdzieniedzie grubość warstwy śnieżnej dochodzi do dwóch metrów. Ruch kołowy na drogach został zupełnie sparaliżowany.

Burza ponad morzem Irlandzkim spowodowała zerwanie się licznych min, które obecnie pływają po powierzchni wody, zagrażając żegludze.

24-godzinna wstrzemięźliwość od napojów alkoholowych dla pilotów przed lotem

Waszyngton. — Amerykański zarząd cywilnych linii lotniczych wydał okólnik do wszystkich linii z żądaniem zabronienia pilotom picia alkoholu w ciągu 24 godzin przed lotem. Uprzednio obowiązywał przepis na niektórych liniach o 12-tu godzinach prohibicji przed lotem.

W żadnym z wypadków samolotowych nie stwierdzono, żeby pilot był pod wpływem alkoholu.

Banda dezerterów specjalizowała się w kradzieżach aut

Rzym. — Brytyjska M.P. i policja włoska aresztowały tu młodego Szkota, przypuszczalnie dezertera z armii brytyjskiej. Policja włoska nazywa go szampionem w kradzieżach aut.

Maciej White, lat 24, pochodzący z Glasgowa, został aresztowany przez specjalny kombinowany oddział policji brytyjsko-włoskiej i osadzony w wojskowym więzieniu brytyjskim.

White przygotowywał się do opuszczenia Włoch i został aresztowany w chwili zakończenia rozrachunków ze swymi włoskimi wspólnikami w pokoju luksusowego hotelu. Włosi zostali osadzeni w więzieniu włoskim. Policja poszukuje obecnie przyjaciółki White'a — młodej dziewczyny Włoszki.

Policja włoska twierdzi, że White jest członkiem wielkiej bandy dezerterów alianckich i włoskich, działających od 2 lat i specjalizujących się w kradzieży aut. Jakoby banda ta skradła ponad 200 aut w ciągu 2 lat.

Zofia Kossak

KRZYŻOWCY

POWIEŚĆ

156) (Ciąg dalszy)

Emir Mudżahid oderwał się z westchnieniem od opowieści i odszedł. Obowiązek przede wszystkim. Marzenie całego życia, święta wojna toczy się wokoło i synowi Dżubaira nie wolno okazać się niepomnym, jak posłowie plemienia Ad. Poszedł do pałacu na radę, gdzie czekały nań ważne sprawy.

Na ulicach rojno i gwarno, tak rojno, że niewolnicy muszą torować drogę przed emirem i towarzyszącymi mu szeikami. Muzułmanie żyją na ulicy chroniąc się pod dach tylko, gdy słońce zbyt praży. Na ulicy gotują, jedzą, modlą się, kłócą i kupczą. Głodu ani przygnębienia nie znać jeszcze w grodzie, mimo dwumiesięcznego blisko oblężenia. Nic dziwnego. Niewykryte dotąd przez krzyżowców galery przywożą codziennie nocą żywność z tamtego brzegu jeziora.

Nie patrząc na kłoniący się przed nim tłum, emir idzie zamyślony. Żal mu dalszego ciągu opowieści. Co uczynił mimowolny sprawca zła Abbas, syn Ibn Dżiry? Zapewne udał się sam do Mekki błagać przebaczenia? Mekka!... Stary emir Mudżahid jest wzorem wiernego wyznawcy Proroka, przeto był już w Mecce dwa razy za swego żywota. Widział Kaabę, miejsce święte świętych. Na podwórcu olbrzymiej moszei surowy granitowy sześcian, w zwykłe dni owinięty czarną zasłoną dzierganą przez dżiny. Niegdyś było tu siedlisko wszystkich bogów i granit otaczało więcej niż trzysta posągów. Dziś króluje tu niepodzielnie chwała Proroka. Na wysokości siedmiu stóp nad ziemią czernieje w granicie otwór. Jedyne wejście. Można się doń dostać po przystawionej drabinie i z trudem wczołgać do wnętrza. W ciasnej pieczarze powietrze stoi nieruchome, duszne. Żyły tętnią w skroniach, tchu nie staje. Mętne światło sieje się ze szczerozłotych lamp. Ściany i strop pokryte są literami z marmuru i złota. Naprzeciw wnętrza ciemnieje rzecz najświętsza: mały czarny kamyk, który Anioł przyniósł z nieba Abrahamowi. Żaden może przedmiot na świecie nie jest tak dawno i nieprzerwanie czczony, jak ten kamyk. Tysiące lat uwielbiania minęło nad nim już wtedy, gdy Mojżesz zawierał z Bogiem przymierze na górze Synaj.

Obok Kaaby bije źródło, które trysło, gdy Hagar zasłoniła oczy, by nie widzieć śmierci Izmaela konającego z pragnienia. Tak jak wówczas, Allach ześle zawsze źródło, by napoić wiernych, a nad głowy giaurów napędzi czarny obłok, który ich wytraci. Już sułtan Kilidż-Arslan ciągnie przez pustynię, jak wicher huczący i grad...

...La ilah el Allah, Mohammed rasul Allah!...

Wchodząc na marmurowe stopnie pałacu, emir spogląda z wdzięcznością w niebo. Wargi półświadomie powtarzają ulubioną surę Koranu. Sura brzmi:

...Rzekłem mej duszy strwożonej widokiem licznego wroga: Hańba ci! czemu się lękasz? Długie życie rzadko jest płaszczem chwalebnym. Szata długowieczności przystoi tylko sercom słabym i tchórzliwym. Szczęśliwy, kto legnie w pełni sił na wojnie, stokroć szczęśliwy i błogosławiony, kto legnie na świętej wojnie! Życie jest ułudnym skarbem. Odkrada go każda noc. Umniejsza każdy dzień. Nie warto oszczędzać życia...

...La ilah el Alalh, Mohammed rasul Allah!... Pochwalona święta wojna, radość rycerskiego serca!

W przecudnej sali, wznoszonej przez Bizantyjczyków, ozdobionej przez Arabów, panował przyjemny chłód z bijącej pośrodku fontanny. Sala ta zwana była zegarową z powodu sławnego dwoistego zegara, któremu równego nie posiadało nawet Bizancjum. Zegar stanowiły dwie tarcze złociste na przeciwległych ścianach umieszczone, każda zaopatrzona w dwanaście otworów. Były to drzwi godzin. W tarczy po lewej — godzin nocy, po prawej — godzin dnia. O każdej godzinie dnia z odpowiednich drzwi na prawej tarczy wysuwał się złoty krogulec i upuszczał z dzioba złote kule, które z miarowym brzękiem padały na umieszczoną poniżej złocistą misę.

Kiedy zapadała noc, złoty krogulec powracał do gniazda, a poczynała działać przeciwległa tarcza. Kolejno w otworach godzin zapalało się światło błyskające i gasnące odpowiednią do godziny ilość razy. Piekny ten zegar był przysłany sułtanowi przed paru laty przez samego kalifa z Bagdadu.

(Ciąg dalszy nastąpi)

STYCZEŃ
30
Czwartek

Dziś: Martyny p.
Jutro: Marceli wdowy
Pojutrze: Ignacego b.

Opłata za „Narodowca" wynosi:
za 3 miesiące . . . . 250 Frs.
za 6 miesięcy . . . . 475 Frs.
za cały rok . . . . . 900 Frs.
Pocztowe konto czekowe: C.C. LILLE 16657.

Zamówienia i wszelkie listy należy adresować:
„NARODOWIEC" — LENS (P. de C.)

Echa Dnia

Wszędzie dobrze gdzie nas nie ma, głosi polskie przysłowie.

Są ludzie, których podziw dla Anglii i życia w tym kraju jest tak mocno ugruntowany, że dziwią się dlaczego n. p. żołnierze armii gen. Andersa odmówili we Włoszech powrotu do Polski, a po przyjeździe do Anglii w dużym procencie zmienili zdanie i zgłosili chęć powrotu. Dwie ważne przyczyny na pewno kierowały nimi. Jedna to stosunek władz wojskowych polskich (t. z. londyńskich), do zagadnienia przyszłości żołnierza polskiego poza krajem, pod kątem widzenia interesów własnych i zagwarantowania własnej i wygodnej przyszłości „wodzów". Drugą ważną przyczyną jest tęsknota za krajem, rodziną a wreszcie przekonanie, że w Polsce można być użytecznym, biorąc udział w odbudowie kraju.

Jest jeszcze i trzecia przyczyna. Żyć w Anglii i czuć się dobrze, może tylko ten, kto się tam urodził i wychował. I to nie zawsze. Wielu Anglików rok rocznie wyjeżdża w świat i nie chce wracać, chyba na starość, dożyć z renty dni swoich. Całe imperium angielskie powstało tylko dlatego, że Anglicy emigrowali z Anglii, bo im się gdzieindziej więcej podobało.

Jaskrawym przykładem tego jest ogłoszenie w prasie Południowo - Afrykańskiej zamieszczone przez b. lotnika R.A.F-u, James Robsona, który ofiaruje jedno swoje zdrowe oko dla niewidomego, za pokrycie kosztów przejazdu jego i żony do Połud. Afryki i zagwarantowanie posady na miejscu. Nie wiadomo jednak jakby się tam czuł na miejscu. Nie mógłby jednak już sprzedać drugiego oka na drogę powrotną.



(Photo Keystone)
Minister dla spraw młodzieżowych, sztuki i literatury, Pierre Bourdan.

Tydzień społeczny r. 1947

Paryż. — 34-ta sesja Tygodni Społecznych we Francji odbędzie się w czasie od 28 lipca do 2 sierpnia, w Paryżu.

Temat tegorocznego tygodnia jest następujący: „Katolicyzm społeczny wobec wielkich prądów współczesnych".

„Denazyfikacja pozostawia dużo do życzenia" — oświadczył Leon Jouhaux po powrocie z Niemiec

Paryż. — Po powrocie z Niemiec delegacji Światowej Konfederacji Związków Zawodowych, która w Niemczech stwierdzała postępy oczyszczania Niemiec z nazistów, p. Leon Jouhaux, kierownik delegacji oświadczył, że denazyfikacja pozostawia wiele do życzenia. Pozostają jeszcze do spełnienia poważne wysiłki, aby dać zadowalające rozwiązanie zagadnienia, które uważać należy za zasadnicze, gdyż od niego zależy trwały pokój. Zdaniem Jouhaux, możnaby je osiągnąć przez współpracę z organizacjami robotniczymi. Leon Jouhaux dodał, że sprawa przynależności mającej powstać niemieckiej centrali syndykalnej do Federacji Światowej, rozpatrzona zostanie 12. lutego w Berlinie.

Jeńcy niemieccy będą mogli pozostać we Francji jako wolni robotnicy

Paryż. — Obecnie pracuje we Francji 220 tys. jeńców niemieckich w rolnictwie francuskim, 150.000 w przemyśle i transporcie, oraz 50.000 w kopalniach i kamieniołomach.

Rząd francuski zaproponował jeńcom niemieckim, którzy mogą być zwolnieni, pracę na zasadzie specjalnego statutu, przewidującego dla nich pracę jako „dla wolnych robotników cudzoziemskich".

Międzynarodowy Czerwony Krzyż będzie służył w tych wypadkach, jako pośrednik.

Zarządzenia powyższe nie dotyczą jeńców niemieckich, wziętych do niewoli przez armię francuską i F.F.I. Los ich będzie uregulowany po zawarciu traktatu pokojowego.

Proponowany statut ma objąć około 426 tys. jeńców, odstąpionych Francji przez Amerykanów, na zasadzie umowy z czerwca 1945 roku.

Wieści z Polski

Urzędowe wyniki wyborów w Polsce

Warszawa. — Generalny Komisarz Wyborczy ogłosił oficjalne wyniki wyborów przeprowadzonych w dn. 19. I. br. i rozdział mandatów z listy państwowej. Lista imienna posłów zostanie ogłoszona przez gen. komisarza oddzielnie

	Lista okręg.	Lista państwowa
Blok	329	65
P. S. L.	24	4
Stronnictwo Pracy	10	2
S. L. N. Wyzwolenie	6	1
Lista Społeczn. Katolików	1	—
Lista Pol. Katolików	1	—
Bezpartyjna intelig. chrześcijańska	1	—

Stronnictwo Pracy i S. L. N. Wyzwolenie otrzymają po 5 mandatów z listy Bloku, ponieważ na Ziemiach Ozyskanych nie wystawiały oddzielnej listy.

Potrzeby Polski w dziedzinie odżywiania

Warszawa. — Gen. Drury, szef misji UNRRA w Polsce podkreślił, że Polska musi otrzymać pomoc od zagranicy po zawieszeniu aktywności UNRRA w marcu; potrzebuje ona 950.000 t. zboża na 1947 r. aby „utrzymać obecną rację codzienną 2.615 kal. Sytuacja mięsa, tłuszczu i poniekąd mleka jest deficytową, ale jest dostatecznie cukru i kartofli. Armia sowiecka nie tylko nie korzysta z aprowizacji polskiej, — zapewnił gen. Drury — ale dostarczyła Polsce 60.000 ton żywności w 1946 r. Pomoc UNRR'y dla Polski wynosi 450 milionów dolarów.

Wyroki śmierci za udział w ruchu podziemnym

Warszawa. — Za udział w napadach z 20-to osobowej grupy „Bartosza" wchodzącej w skład grupy „Młota", stanęło 7 osób przed Sądem Doraźnym.

Sąd wydał 7 wyroków śmierci. Skazani zostali: Wyrozębski Mieczysław, Marchel Lucjan ps. „Młot", Marchel Zygmunt ps. „Sternik", Kur Edward ps. „Rekin". Myszko Józef ze wsi Seweryńówka, pow. Sokołów, Florczak Aleksander ze wsi Kamieńczyk i Ratyński Władysław.

Prezydent nie skorzystał z prawa łaski. Wyroki zostały wykonane. W czasie akcji pościgowej władze Bezpieczeństwa aresztowały 58 osób za udział w napadach i udzielaną pomoc oraz skonfiskowały 143 jednostki broni i większą ilość amunicji.

Kaplica zamkowa w Raciborzu

Racibórz. — Odbyło się tu poświęcenie gruntownie odremontowanej kaplicy zamkowej w Raciborzu. Warto jest z okazji tej uroczystości poznać krótki szkic historii kaplicy.

Kiedy ją zbudowano — nie wiadomo. Za czasów księcia Przemysława (1283—1306) kaplica na zamku raciborskim już istniała. Wówczas już miała szczególne znaczenie, ponieważ wrocławski biskup Tomasz II. podniósł ją w roku 1288 do rzędu kościołów kolegiackich. Znany jest pobyt biskupa Tomasza w Raciborzu, gdzie została zawarta ugoda pomiędzy tym biskupem a wrocławskim księciem Henrykiem IV.

W czasie wojny 30-letniej kaplica zamkowa została ostatecznie zrujnowana. Dopiero właściciel zamku, hrabia Oppendorff, odnowił kaplicę, wyposażając ją nowymi oknami, ławkami, oratoriami, chórem i pięknym ołtarzem.

Podczas pożaru zamku, w styczniu 1858 r. zapaliła się w kaplicy część sklepienia, które jednak odnowiono. Ołtarz rzeźbiony w drzewie i organy, ustawiono w roku 1873. Poświęcenie odbyło się 16. października 1876 r. Kamienne filary, dźwigające sklepienie kaplicy, wywołują podziw u znawców.

Kaplica zamkowa należy do parafii na Ostrorogu.

2 wyroki śmierci w Gdańsku

Gdańsk. — Wyrokiem specjalnego sądu karnego w Gdańsku na sesji wyjazdowej w Kartuzach skazani zostali na karę śmierci przez powieszenie zdrajcy narodu polskiego Brunon Muelbrecht vel Milewczyk i Karol Wigant. Milewczyk uczestniczył wielokrotnie w akcji aresztowania Polaków, skazanych następnie na śmierć, lub zesłanych do obozów koncentracyjnych i brał udział w badaniu więźniów, bił i maltretował. Wigant pomagał Niemcom przy przeprowadzaniu łapanek i uczestniczył w rozstrzelaniu 40 Polaków w miejscowości Sarni Dwór pod Kartuzami, Oba wyroki wykonano.

5 tys. osób zwiedziło wystawę wrocławską

Wrocław. — We Wrocławiu została otwarta druga wystawa Planu Gospodarczego, p. n. „Od wyzwolenia do odbudowy".

Wywóz energii elektrycznej z Polski

Wrocław. — Na Ziemiach Odzyskanych znajduje się 77 elektrowni, które są w stanie wytwarzać energię elektryczną na eksport do Czechosłowacji. Eksport taki daje nam możliwości korzystnego importu maszyn względnie półfabrykatów z Czechosłowacji.

Według prowizorycznych obliczeń wspomniany eksport przyniesie nam za rok bieżący około 1.5 mil. dolarów.

Znowu katastrofa tramwajowa we Wrocławiu

Wrocław. — U wylotu ul. Odrzańskiej na rynku wydarzyła się ostatnio katastrofa tramwajowa. Wóz przyczepny linii nr. 4, jadący w kierunku ul. Grabiszyńskiej, zderzył się z wozem motorowym linii nr, 2. Oba wozy tramwajowe wyskoczyły z szyn.

W katastrofie poniósł śmierć na miejscu robotnik Państwowej Fabryki Wagonów, Jan Wielgoń, który wpadł między dwa wagony. Drugi pasażer o nieustalonym nazwisku doznał złamania nóg i w stanie nieprzytomnym został przewieziony do szpitala.

Liczba podobnych wypadków na terenie m. Wrocławia rośnie z dnia na dzień.

Okradał swoich współtowarzyszy pracy

Sosnowiec. — W firmie „Montadom" w Dąbrowie Górniczej wykryto nadużycia, których od dłuższego czasu dopuszczał się kierownik tej firmy, St. Górny.

Machinacje Górnego polegały na fałszowaniu kwitów i asygnat gotówkowych przy wypłatach zarobków robotniczych. Górny wypłacał mniejsze kwoty pieniężne swym współtowarzyszom pracy, zachowując część pieniędzy dla siebie. Nieuczciwy kierownik nie kontrolowany przez nikogo, działał również na niekorzyść firmy. Prócz tego przywłaszczył sobie żywność, przeznaczoną dla stołówki firmowej.

Sąd skazał Górnego na dwa lata więzienia.

Nowe wyroki śmierci za udział w organizacjach hitlerowskich

Bytom. — Wydział Karny Sądu Okręgowego ogłosił kilka wyroków przeciwko b. członkom organizacji hitlerowskiej. Wszyscy zasądzeni przyjęli w czasie okupacji „volkslistę" i brali czynny udział w zbrodniczej działalności SA.

Zasądzeni zostali: Józef Podstada z Chropaczowa — 16 miesięcy więzienia, Ludwik Dlucik z Świętochłowic — 15 miesięcy więzienia, Franciszek Krupa z Dąbrówki Wielkiej — 3 lata więzienia, Adolf Matysiok z Chropaczowa — 3 lata więzienia, Hubert Klencz z Chorzowa — 6 miesięcy więzienia, Ryszard Ploch z Łagiewnik — 17 miesięcy więzienia, Karol Daniel z Chorzowa — 1 rok więzienia. Poza tym Sąd zawyrokował utratę mienia wszystkich zasądzonych.

Na sesji wyjazdowej w Chorzowie Sąd Okręgowy skazał Annę Ryszkę z Nowego Bytomia na 3 lata więzienia, utratę praw obywatelskich i honorowych na 5 lat i konfiskatę majątku. Ryszka w czasie okupacji doniosła gestapowcom, że Reinhold Lisok z Nowego Bytomia był powstańcem, skutkiem czego został aresztowany i pobity, a następnie wysłany do Niemiec na roboty przymusowe.

Prace wiertnicze w cieszyńskim za gazem ziemnym

Cieszyn. — W powiecie cieszyńskim przeprowadzono ostatnio wiercenia w poszukiwaniu złóż gazu ziemnego. Wiercenia odbyły się w okolicach Kleczy, Żywca i Skoczowa. Prace wiertnicze doprowadziły do wykrycia złóż gazowych na głębokości 266 m., o początkowej wydajności 97,5 m. na minutę. Najwydatniejsze złoża gazu ziemnego znajdują się w Dębowie, w okolicy Skoczowa. Obecnie po zacementowaniu rur otworu, przeprowadza się tam prace przygotowawcze do eksploatacji gazu.

Na szybie Folusz, na głębokości 718 m. dowiercono się do ropy wydobywanej w ilości 700 kg. na dobę, w innym szybie podczas wiercenia otworu również natrafiono na ropę.

Stanowi to potwierdzenie przypuszczeń geologów, że pod t. zw. horyzontem gazowym (pod złożami gazu ziemnego) znajdują się źródła ropy w niezbadanej dotychczas ilości.

14 szkół bez nauczycieli

Niemodlin. — Na terenie powiatu niemodlińskiego jest czynnych 46 szkół powszechnych. Do otwarcia zostało jeszcze 14 szkół, których nie można uruchomić z powodu braku sił nauczycielskich.

10 tys. tomów spaliło się w bibliotece pelplińskiej

Pelplin. — Gwałtowny pożar wybuchł w kompleksie gmachów przy Katedrze Biskupiej w Pelplinie.

Pożar objął bibliotekę, w której zgromadzonych było 40 tys. bezcennej wartości tomów. Dzięki energicznej akcji ratunkowej zdołano ocalić przeszło 30 tys. tomów.

Pożar wybuchł na skutek niewłaściwego obchodzenia się z ogniem przy odmrażaniu rur wodociągowych.

☐ 14-letni Chęciński z Łodzi odebrał sobie życie przez powieszenie. Przyczyny samobójstwa nie są znane.

☐ W sali Liceum w Wejherowie otwarto wystawę odnalezionych pamiątek w grobach pomordowanych Polaków w Praśnicy.

☐ We Wrocławiu została odbudowana pierwsza na Dolnym Śląsku fabryka wyrobów tytoniowych.

☐ Z podwórza Stanisława Świersza w Górkach Starych 10, złodzieje skradli konia z wozem, wartości około 200 tys.

Warszawa. — W Warszawie w Muzeum Narodowym odbyło się uroczyste przekazanie odzyskanych przez wojsko w miastach Olsztyńskiego, szczególnie w Zamku Malborskim, cennych dzieł sztuki kościelnej, a mianowicie rzeźb i malowideł 14 i 15 wieku.

Warszawa. — Polska posiada obecnie 2 podstawowe ośrodki leczenia nowotworów, a mianowicie: Instytut Radowy im. Marii Curie-Skłodowskiej w Warszawie oraz Instytut Przeciwrakowy, zorganizowany w Gliwicach przez Ministerstwo Zdrowia.

Lublin. — Na Uniwersytecie Łódzkim odbyła się uroczysta inauguracja nowej katedry ustroju i prawa radzieckiego, objętej przez prof. Ehrlicha.

Wrocław. — Za przynależność do ruchu podziemnego w pow. Kłodzkim skazano głównego oskarżonego, Jana Kajdę na karę śmierci, oraz utratę praw publicznych na zawsze: Bogdana Grabowskiego na 12 lat więzienia; Jana Pileckiego na 6 lat więzienia; Antoniego Kupca na 7 lat; Magdalenę Truta na 10 lat; Józefa Lobożka na 3 lata i prezesa PSL na powiat Kłodzko, Kazimierza Sośnickiego na półtora roku więzienia.

Gliwice. — W Gliwicach dokonano napadu rabunkowego na biura „Orbisu", mieszczące się przy ul. Zwycięstwa, 44, skąd zrabowano większą sumę pieniędzy.

Dochodzenia, przeprowadzone na miejscu dały rewalacyjne wyniki. Okazało się bowiem, że kierownik biura, 27-letni Bugajski Zbigniew, zam. w Katowicach, przy ul. Paderewskiego 9, w obawie wykrycia popełnionych przez siebie nadużyć, sfingował napad przy pomocy dwóch kompanów. Małolepszego oraz Starosteckiego.

Pierwsze posiedzenie nowego rządu francuskiego



(Photo: „France-Clichés")
Ministrowie rządu p. Paul Ramadier, zebrani na pierwszym posiedzeniu. — Na zdjęciu premier Ramadier z grupą ministrów. Jedną z najważniejszych uchwał posiedzenia było przyznanie premii dla rolników, którzy ponownie zasieją zboże na obszarach, dotkniętych mrozem.

Położenie węglowe we Francji

Według raportu, przedstawionego na Międzynarodowej Konfer. Węglowej w Paryżu

W pierwszych dniach stycznia odbyła się w Paryżu trzydniowa Międzynarodowa Konferencja Węglowa, zebrana z inicjatywy Światowej Federacji Syndykalnej.

Raport o położeniu na rynku węgla we Francji, przedstawił tam p. J. Thomas. Poniżej podajemy w streszczeniu główne dane z raportu p. Thomasa.

Francja dysponuje stosunkowo małymi źródłami węgla we własnym kraju. Pojęcie o tym daje stwierdzenie, że 85% produkcji węgla we Francji pochodzi z zagłębi, które za niecałe sto lat będą wyczerpane. Prócz tego warunki eksploatacji w kopalniach francuskich są bardzo trudne, czynią pracę górników bardzo uciążliwą i powodują wysokie ceny węgla.

Francja daleka jest od posiadania takich złóż węglowych, jak Stany Zjednoczone, Związek Sowiecki, Wielka Brytania, Niemcy czy Polska.

To też Francja zawsze silnie uzależniona była od przywozu dla pokrycia swoich zapotrzebowań, wielkich, ze względu na wysokie uprzemysłowienie kraju. Potrzeby te przed wojną pokrywała co najwyżej w dwóch trzecich produkcja krajowa, resztę importowano.

POŁOŻENIE PRZEDWOJENNE

W r. 1929, ostatnim roku dobrej koniunktury gospodarczej Francja, produkująca miesięcznie 4.581.000 ton, przywoziła ponadto 2.909.000 ton, czyli 39% swojego zapotrzebowania.

W r. 1938, ostatnim roku normalnej produkcji przed wojną, który to rok na ogół brany jest za punkt porównawczy, ale który był rokiem słabej aktywności, Francja produkowała miesięcznie: 3.963.000 ton a przywoziła: 1.842.000 ton, czyli 32% swego zapotrzebowania.

Głównymi dostawcami Francji byli:

Wielka Brytania	539.000 t.
Zagł. Ruhry	419.500 t.
Belgia	392.000 t.
Holandia	162.000 t.
Zagł. Saary	132.000 t.
Polska	131.000 t.

ROZWÓJ PRODUKCJI FRANCUSKIEJ PO WOJNIE

Pośród państw zwycięskich, Francja jest, po Polsce i Związku Sowieckim, krajem, który najwięcej ucierpiał. Odbudowa i dźwignięcie gospodarki zależą w pierwszym rzędzie od posiadania potrzebnych ilości węgla.

W końcu 1944 roku produkcja węgla we Francji spadła na 1.600.000 ton miesięcznie, czyli blisko jedną trzecią produkcji przedwojennej. Wzrastała następnie w etapach następujących:

Luty 1945: 2.500.000 ton miesięcznie; sierpień 1945: 3.000.000 ton miesięcznie; styczeń 1946: 4.000.000 ton miesięcznie. (Od tej chwili, czyli w 15 miesięcy po zakończeniu działań wojennych, przekroczona była produkcja z r. 1938 (3.963.000 t.).

Do zwiększenia produkcji przyczyniło się w wielkiej mierze udzielenie kopalniom pierwszeństwa dla dostawy potrzebnych materiałów wszelkiego rodzaju, w transportach i t. d. Równocześnie podniesiono morał górników apelem do pracy dla dobra własnego kraju i zrozumienia obowiązku narodowego.

WIĘCEJ GÓRNIKÓW NIŻ PRZED WOJNĄ

Pośród zatrudnionych w górnictwie pod ziemią, jest 45.000 jeńców wojennych, czyli 21 proc. ogółu załóg. W jednym z zagłębi stosunek ten dochodzi do 30 proc. Ilość zatrudnionych obecnie w górnictwie robotników wolnych, wynosi 109 proc. efektywów przedwojennych (175.000 wobec 161.000). Korzystniejsze w stosunku do innych zawodów warunki płacy za godziny normalne i dodatkowe, różne odszkodowania i premie za pracę nocną, podróże na miejsce pracy, brudną lub wyjątkowo uciążliwą pracę itp. zapewnia górnikom „Statut górnika", pomyślany jako zachęta pracy w kopalniach. Zabezpiecza on górnikom poza tym 12 dni płatnego urlopu rocznie i 24 dni po przepracowaniu 10 lat, dodatkowe urlopy w razie ważnych wydarzeń rodzinnych oraz wiele innych korzyści, do których m. in. należy renta starości, wynosząca po 30 latach pracy w kopalni 54.000 fr. rocznie.

WIDOKI NA PRZYSZŁOŚĆ

Upaństwowione kopalnie francuskie w ramach planu unowocześnienia, mają nieustannie zwiększać produkcję, aby w r. 1950 dojść do 65.000.000 ton rocznie. Jednakże nawet po unowocześnieniu kopalń, Francja zmuszona będzie liczyć na robotników z zagranicy, wobec wyjazdów górników polskich oraz przewidzianej repatriacji jeńców niemieckich.

Wykonanie planu dźwignięcia gospodarki francuskiej w r. 1947 wymagać będzie 74 miliony ton węgla. Pomimo spodziewanej produkcji 55.000.000 ton, brakować będzie jeszcze 19.000.000 ton. Tak samo będzie w r. 1950, w którym zapotrzebowanie wzrośnie do 87.000.000 ton. Produkcja podniesiona do 65.000.000 ton, pozostawi jeszcze deficyt 22 milionów ton.

PRZYWÓZ OBECNY A ZAPOTRZEBOWANIE

Po wojnie przywóz siłą rzeczy tylko powoli się zwiększał. Na początku 1946 r. doszedł do 1.000.000 ton. W czerwcu import węgla spadł na 600.000 ton na skutek strejków w Stanach Zjednoczonych, w sierpniu zaś osiągnął maksimum 1.155.000 ton. W ostatnich miesiącach roku nastąpił dalszy spadek, kiedy to przywóz węgla wyniósł:

w październiku	719.000 ton
w listopadzie	735,000 ton
w grudniu	0 ton

Poniższa tabela przedstawia obecny stan importu węgla, porównany z importem z roku 1938:

W. Brytania	3.597 t.	wobec 539.000	w r. 1938
Zagł. Ruhry	63.733 t.	wobec 419.500	w r. 1938
Belgia	29.060 t.	wobec 392.000	w r. 1938
Holandia	9.198 t.	wobec 162.000	w r. 1938
Zagł. Saary	103.915 t.	wobec 132.000	w r. 1938
Polska	95.836 t.	wobec 131.000	w r. 1938

Stany Zjednoczone, które przed wojną zupełnie nie dostarczały Francji węgla, dostarczyły zależnie od miesięcy 350.000 ton do 700.000 ton. Wielka Brytania, Belgia i Holandia, których produkcja jest jeszcze znacznie mniejsza od wydobycia przedwojennego, nie mogą wywozić tyle co przed wojną. Przywóz z Polski, podjęty został w maju 1946 roku, pomimo trudnego i kosztownego transportu. Po zawarciu ostatnio umowy handlowej, wraz z wzrostem produkcji w Polsce, spodziewane jest zwiększenie importu węgla polskiego do Francji.

Zasadniczo chodzi Francji o zwiększenie przywozu węgla z Zagłębia Ruhry. Niemcy przed wojną były krajem o bardzo wysokiej produkcji węgla; pozwoliło im to przygotować i prowadzić wojnę hitlerowską. Oburza przeto obecnie stwierdzenie, że kraj ten znika jako dostawca w chwili kiedy trzeba odbudować Europę.

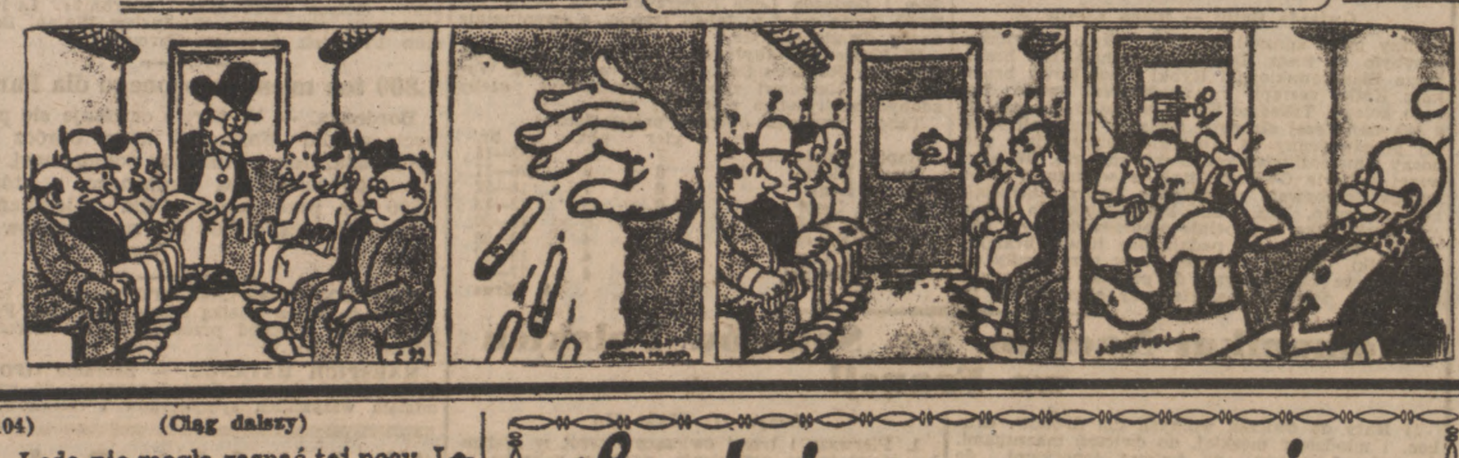
Zrozumiałym przeto jest oburzenie opinii publicznej we Francji, której produkcja węgla przekroczyła produkcję przedwojenną, wobec położenia w Zagłębiu Ruhry, gdzie do sierpnia produkcja węgla wynosiła 40 proc. wydobycie przedwojennego, a obecnie dochodzi zaledwie do 50 proc. Fakty te w francuskiej opinii publicznej uważane są jako skandaliczne.

Raport p. Thomas wskazuje dalej, że wydajność kopalń węgla w Zagłębiu Saary pod zarządem francuskim doszła do 72 proc. wydajności przedwojennej, chociaż warunki tamtejsze nie są wiele lepsze od warunków w Zagłębiu Ruhry.

Bądź co bądź, podkreślił p. Thomas, Francja żąda miliona ton węgla miesięcznie z Zagłębia Ruhry.

Raport mówi w konkluzji m. in.: „Francja nie ma zamiarów imperialistycznych, pragnie jedynie mieć możność zaspokojenia potrzeb swojej metalurgii oraz innych aktywności. W tym celu domaga się włączenia Zagłębia Saary do francuskiego systemu gospodarczego oraz umiędzynarodowienia Zagłębia Ruhry. Gotowa jest eksploatować Zagłębie Saary dla wspólnego dobra, w miarę jak Zagłębie Ruhry również byłoby eksploatowane dla wspólnego dobra.

Przygody Rafała Pigułki



A niech to licho! — wszystkie przedziały
zajęte w całym długim pociągu!...
Stać!... to mnie nogi będą bolały —
mruczy Raf — zemrę jeszcze z przeciągów!

Lecz wnet mu przyszła myśl wyborowa —
trza kilka franków stracić też czasem...
Ot, dłoń w drzwi wsunął, choć sam się [schował,
i począł sypać z niej „gauloisy".

Pasażerowie, jak wilki głodne,
z miejsc swych skoczyli po papierosy,
a Raf w przedziale usiadł wygodnie
i rży ze śmiechu tubalnym głosem.

(sł.)

104) (Ciąg dalszy)

Spełnione marzenia...

POWIEŚĆ

Leda nie mogła zasnąć tej nocy. Leżała nieruchomo na swym szerokim miękkim łóżku, zarzuciwszy jak zwykle ręce pod głowę i wpatrywała się w odblaski latarni ulicznej, kreślącej na ciemnej ścianie dziwaczne rysunki.

Jakże wdzięczna była losowi za chorobę Waldesa, dzięki której zyskała możność zbliżenia się do Igora. Zmusi go do spojrzenia na nią innymi oczami, zrobi wszystko, żeby ją zrozumiał i pokochał. Czyż doprawdy jest on inny od tych mężczyzn, którzy szaleli za nią, poddając się ślepo jej urokowi? Przed Igorem stanie w całym rynsztunku kobiecego czaru i wdzięku. Usnęła, pełna ufności i nadziei.

Rano wyskoczyła szybko z pościeli i narzuciwszy szlafrok wesoło pobiegła do wanny Dziwiła się sobie, iż obraźliwe słowa Igora nie oburzyły jej i nie napełniły serca goryczą. Miłość zabiła w niej dumę. Wierzyła, że gdy pozna ją bliżej, pożałuje swego lekkomyślnego sądu o niej.

— Musi mnie pokochać... musi... Sam będzie prosił o przebaczenie... O jakże zmieni się wtedy całe moje życie! — myślała, pogrążając się w ciepłej i pachnącej wodzie.

— Przygotuj mi szafirową aksamitną suknię, nurkowe futro i szafirowe pantofelki ze srebrną klamrą. Perfumy „L'aimant" — zwróciła się do Chinki.

Leda lubiła zmieniać perfumy, stosownie do sukni i usposobienia.

Skończywszy ubieranie, przejrzała się w lustrze. Szafirowo-błękitny aksamit pięknie harmonizował i uwydatniał ciemne złoto jej włosów.

Podniecona i drżąca jak zakochana pensjonarka przestąpiła próg atelier.

— Gdzie Szwarcberg? — zwróciła się do Brauna. — Zdjęcia naznaczone na dziewiątą nie chciałabym tracić ani minuty.

— Pan Szwarcberg rozmawia z jakimś młodzieńcem. Zaraz zaczniemy kręcić.

— Bagreckoj jeszcze nie przyszedł? — zapytała, starając się nadać głosowi obojętne brzmienie.

— Nie widziałem go, ale zdaje mi się, że nie.

Leda zrzuciła okrycie i przeszła do sąsiedniej sali, skąd dolatywał skrzeczący głos Szwarcberga. Spostrzegła reżysera w towarzystwie Michajłowa i jakiegoś młodego, bardzo przystojnego bruneta, łudząco podobnego do Valentino.

Wesoło uśmiechnięty reżyser zwrócił się do Riany.

— Oto jakiego partnera znalazłem dla pani! Ameryka pęknie z zazdrości, gdy zobaczy wskrzeszonego Valentino, tylko znacznie przystojniejszego i młodszego...

— Co takiego? O jakim partnerze pan mówi? Przecież gram z Bagreckim? — prawie szeptem wymówiła Leda, pełna najgorszych przeczuć, patrząc machinalnie na przystojnego bruneta, przyglądającego się jej z niemym zachwytem.

— Otóż to... jego hrabiowska mość znalazł sobie odpowiedniejsze zajęcie i przez Michajłowa raczył nas zawiadomić, że grać w filmie nie będzie.

Szwarcberg triumfował. Jakże cieszył się, że nie przyłoży ręki do sławy znienawidzonego dumnego arystokraty.

Leda w pierwszej chwili myślała, że jej serce pęknie z bólu i rozczarowania. Nie chce jej nawet widzieć.. pogardza nią... Wszystko straciło swą wartość, jakby poszarzało, wyblakło i stało się niepotrzebne i dalekie. Nieludzkim wysiłkiem woli zapanowała nad sobą. Spojrzała na pięknego bruneta, uśmiechnęła się blado i podała mu rękę.

— Miło mi pana poznać... Mam nadzieję, że rola księcia Orłowa nie będzie dla pana zbyt trudna... Wydaje mi się pan bardzo fotogeniczny...

Wspaniałe aksamitne oczy młodzieńca z wdzięcznością podniosły się na nią.

— Jest pani dla mnie zbyt łaskawa - wyszeptał z uwielbieniem.

— Zaraz zaczniemy próby, proszę się przebrać — oznajmił ucieszony takim obrotem sprawy Szwarcberg.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Odpowiedzi Redakcji

B. P. — Lekarze w Polsce przeprowadzają taksamo odmę jak ją przeprowadzają lekarze we Francji czy w jakimkolwiek innym państwie. Postanowienie o zastosowaniu odmy może powziąć tylko lekarz. — Wyjaśnień w sprawie ubezpieczeń, na wypadek powrotu do kraju, udzieli Polsko - Francuska Komisja Mieszana dla Repartiacji Polaków, 1 Place Fontenoy, Paris, 7. (2723)

Jan A. Pont a Mousson. — Miejscowość Roche la Molière znajduje się w dep. Loire. (2724)

Zofia Kw. Fontaine Française. — W sprawie pomocy szkolnej zwrócić się do Caritasu przy Polskiej Misji Katolickiej na następujący adres: Mission Catholique Polonaise, „Caritas" 263-bis, rue St. Honoré, Paris, 1. — Jeśliby Pani zamierzała umieścić syna swego w szkole w północnej Francji, może to Pani uczynić przez bursę polską w La Madeleine lez Lille, w której syn znajdzie również utrzymanie. Adres bursy jest następujący: Bursa Polska, 2, rue Faidherbe, La Madeleine-lez-Lille (Nord). (2725)

Stała Czytelniczka z La Seyne. — Do Polski można wysyłać pieniądze do wysokości 10.000 franków. Przekazy załatwia Bank K.O. w Paryżu, 23, rue Taitbout, Paris, 9, lub oddział jego w Lens, 1, rue de Varsovie. Adresat otrzymuje pieniądze po upływie sześciu tygodni od daty wysyłki. (2726)

J.W. Chalons sur Marne. — Rejestracja była spisem obywateli polskich zamieszkałych we Francji. Obwód Chalons sur Marne należy do obwodu konsularnego w Paryżu, i Konsulat polski mieści się pod następującym adresem: Consulat General de Pologne, 31, rue Jean Goujon, Paris, 8. (2727)

Przyjaciel dziatwy

Prawda, jak oliwa, na wierzch wypływa

Tadzio niedawno zjawił się w klasie. Przyjęto go raczej obojętnie. Jednakże miał kilka zwolenniczek wśród koleżanek. Był bardzo rozmowny i lubiły go słuchać, gdy opowiadał czasami nawet bardzo dziwne historie:

— Wuj mój, a zarazem chrzestny ojciec, był szalenie bogaty i na każde imieniny i na Gwiazdkę dostawałem od niego piękne prezenty. — Musisz zacząć ze mną polować, — powiedział wuj któregoś dnia, gdy przyjechał nas odwiedzić.

— Nie mam strzelby, wujaszku — odpowiedziałem.

— Na to znajdzie się rada.

I wyobraźcie sobie, że po jakich dziesięciu dniach przyniesiono z poczty olbrzymią i bardzo ciężką pakę. Z trudem oderwałem wieko skrzyni. Leżały w niej równiutko ułożone strzelby... Jedna ładniejsza od drugiej... A na wierzchu karteczka: Kochanemu Chrześniakowi do wyboru". Naturalnie wybrałem najładniejszą, najlżejszą i pasującą dla mnie a resztę odesłałem...

— Pokaż nam tę strzelbę — poprosiła Alinka, z podziwem patrzaca na Tadzia.

— Została w zbombardowanym domu...

Innym razem, na powrotnej drodze ze szkoły, Tadzio znowu zabawiał swe towarzyszki opowiadaniem o owym bogatym wujaszku. Przytoczył słowa jego:

— Chłopiec w twoim wieku powinien już jeździć konno. Kiedy ja miałem dwanaście lat, ho, ho jużby mnie z trudem ktoś przegalopował, Tadziu drogi. Na imieniny dostaniesz konika. I rzeczywiście. W wilię imienin wezwano mnie na stację. Na drugim torze stał odczepiony wagon towarowy. Naczelnik stacji osobiście odsunął drzwi. Wewnątrz wagonu, na podściółce ze słomy stały dwa młode konie.. Zarżały, gdy zobaczyły nas... Obejrzałem je dokładnie. Nie! Stanowczo nie! Chciałem bułanka z gwiazdką na czole... Powiedziałem więc: — Zamknąć!" I odsunięto wagon, a wieczorem odesłano go do wuja...

— A wiecie — jakgdyby kończąc opowiadanie Tadzia, powiedziała Janka. — Ja miałam ciotkę, a ta ciotka miała papugę. A papuga stale wykrzykiwała: „Blagier, blagier!"

Kilka dziewczynek parsknęło śmiechem, a Tadzio zaperzył się i ze złością spojrzał na Jankę. Ale udawał, że nie zrozumiał aluzji.

Pewnej soboty, kiedy mróz ściął staw w parku zamieniając wodę w taflę lodową, pół klasy umówiło się na ślizgawkę. Wśród nich była Janka, Alinka i Tadzio.

— Tadziu pokażesz mi, proszę, jak się holendruje. Już się nieźle nawet trzymam na lodzie, ale ani rusz, nie umiem zataczać kół — poprosiła Alinka.

— Bardzo chętnie ci służę — odpowiedział Tadzio. Trzeba przyznać, że był niezmiernie uczynny. — Miałem wziąć udział w międzynarodowym konkursie łyżwiarskim, ale nie posiadając sznurowanych butów z łyżwami, nie mogłem się zapisać...

— Jakto wuj nie przysłał ci wagonu łyżw? — zapytała śmiejąc się Janka.

— Dałabyś spokój — szarpnęła ją Alinka za rękaw palta.

O oznaczonej porze w niedzielę po południu wszyscy stawili się wedle umowy na ślizgawce. Ochoczo przypasano łyżwy i dalejże sunąć po lodzie. W nocy siarczysty mróz wygładził wodą polaną powierzchnię, więc tor był doskonały. Muzyka przygrywała, t. j. ustawione megafony transmitowały pełne werwy marsze wojskowe, posuwiste walce i argentyńskie tanga. Żyć nie umierać!

Roiły się dzieci na lodzie. Co rusz, któreś rozkładało się jak długie. Tam, chłopiec niebardzo trzymający się na łyżwach, chciał pomóc powstać swej towarzyszce, tymczasem rozjechały mu się nogi i... zwalił się na nią...

— Zobacz-no — krzyknęła Janka do Stasia — to przecież nasz strzelbowo — koński bohater Tadeusz, wywalił się tak elegancko. Chodź podjedźmy do niego, niech nam zademonstruje, jaką jazdą chciał zdobyć nagrodę...

Kilkoma posuwistymi krokami, trzymając się na krzyż za ręce, zbliżyli się do, otrzepujących się ze śniegu, Alinki i Tadzia.

— Serwus! — przywitali ich. — Czy umiesz już holendrować, Alinko? Pewnie twój towarzysz nauczy cię w jedną lekcję? dodali, udając, że nie dostrzegają śladów upadku nauczyciela i uczennicy... — No, Tadziu, pokaż teraz, co umiesz...

Tadzio, jakby go ktoś śmignął batem, puścił się przed siebie. Pożal się Boże. Miast podnosić nogi do boku, wywijał do tyłu łyżwami, nogi mu się przekrzywiały a wymachiwał tak rękami, widocznie dla podtrzymania równowagi, że wyglądał, jak potwór. Nie umiał się zatrzymać. — Przy brzegu przewrócił jakąś panią, oprowadzającą dziewczynkę, a sam rękami, pół ciałem i nosem zarył się w stertę śniegu. Widać było tylko wierzgające nogi...

Wszyscy zaśmiewali się, gdy wreszcie niczym bałwan ze śniegu, wygramolił się i wolno, kulejąc sunął po lodzie.

— Za mistrzowską jazdę, a zwłaszcza za wspaniałe przewracanie siebie i innych, ofiarujemy ci oto ten złoty medal — oznajmiła Janka, podając Tadziowi guzik, który nie zawahała się oderwać od swetra.

— Janeczko — jęknęła Alinka.

— Cicho, będzie miał nauczkę i napewno przestanie blagować — ofuknęła ją Janka.

Powiedzcie, czy nie miała racji?...

Ciocia Aniela.

JANINA WAZLOWA

Stary zegar



Był raz sobie zegar stary,
siwe miał wąsiska...
Znał na pamięć wszystkie czary,
bo już żył lat trzysta.
Tik-tak, tik-tak,
dniem i nocą zegar gadał,
tik-tak, tik-tak,
o tym wszystkim opowiadał,
co sam widział z bliska...
Opowiadał o sierotce,
co płakała rzewnie
o dwunastu krasnoludkach
i śpiącej królewnie,
O ptaku — cudaku,
żabim królu, Śnieżce
i o wilkoładu,
a także o czapli, co chodzi po desce...

Opowiadał zegar stary
o przygodach kota,
o rycerzu dzielnym, śmiałym,
co pokonał smoka.
Tik-tak, tik-tak,
o Maciusiu głupim, małym,
tik-tak, tik-tak,
co jedyny w świecie całym
serce miał ze złota...
O źródełku śpiewającym
stary zegar prawił
i o Jasiu, co po wodę
życia się wyprawił.
O czarnym kogucie,
który w wojsku służył
i o szklanym bucie,
a także o piesku, który fajkę kurzył...

Kto wie? Może zegar stary
i dziś jeszcze żyje?
Opowiada dziwny, czary
i godziny bije...
Tik-tak, tik-tak,
dniem i nocą zegar gada,
tik-tak, tik-tak,
dawne dzieje opowiada,
wieniec z baśni wije...
I tak ciągle, niestrudzenie
stary zegar gada —
w całym świecie wszystkim dzieciom
cuda opowiada...

A gdy sen rozwinie
skrzydła swe promienne,
by uśpić dziecinę —
zegar wplata bajki w jej marzenia senne...

Władysława Paszkowska

Dzięcioł lekarz

Małą sikorkę
dziś boli główka,
więc kompres z liści
doradza sówka,
świerszcz każe wąchać
konwalie świeże,
a krople rosy
zachwala jeżyk:
pastylki z malin,
proszek kwiatowy,
trzy razy dziennie.
Skutek gotowy!
Dzięcioł żadnego
nie niósł słoika:
chódź, sikoreczko
słuchać słowika!

—:-:—

Pokłóciły się paluszki

Małe rączki dziecięce bardzo czynne były — pisały literki, książeczki nosiły, kurze ścierały, kwiateczki siały — raz, wprawdzie, niechcąco atrament rozlały. Aż tu dnia któregoś, w jakiejś wolnej chwili srodze się paluszki z sobą pokłóciły.

Chodziło im bowiem o to, który z paluszków najwięcej zajmuje się robotą?

— Ja — mówił paluszek, ten najgrubszy, pierwszy — jestem najważniejszy, bo przecież bez mej pomocy rączyna żadnego przedmiotu nie utrzyma.

— Ale jak chcesz coś wskazać — obruszył się drugi — czy nie ja, paluszek wskazujący daję swe usługi?

A trzeci, ten średni z wielką godnością pochwalił się swoją długością.

Czwarty paluszek, zamyślił się chwilę, chcąc znaleźć swoje zasługi dla rączki.

— Słuchajcie, moi braciszkowie mili, a przecież, gdyby mnie nie było — na czymże by dorośli nosili piękne pierścionki i złote obrączki?

A ostatni paluszek, ten piąty, choć mały — rzecze rozsądnie:

— Żyjmy w zgodzie dalej, bo czyżby nasze rączki pracować umiały, jeżeli by wszystkich pięciu paluszków nie miały?

—:-:—

Józef BARANOWSKI

Moja laleczka



Dla mojej laleczki
sukienkę mam nową
i śliczną czapeczkę
z wstążeczką — na głowie,
i biały fartuszek
na nim kolorowe
kwiatki. I pończoszki,
Buciki brązowe.
Wszystko szyłam sama
z szmatek uskładanych,
które mi dziś dała
Mamusia kochana.
Muszę o flanelkę
jeszcze się postarać,
cieplutkie koszulki
uszyłabym zaraz.
Śpi laleczka moja
w wózeczku malutkim,
cały dzień się ze mną
bawiła grzeczniutko.
To moja pociecha,
to mój skarb jedyny
na imię jej Basia...
czy nie ładne imię?

Wiadomości miejscowe z różnych stron

Nowa cena kawy

Paryż. — Zarządzeniem prefekta policji departamentu Sekwany, cena kawy została ustalona jak następuje: 21 fr. 50 — 125 gr.; 42 fr. 50 — 250 gr.; 64 fr. — 375 gr. i 85 fr. 500 gramów.

—:-:—

Okręg Weteranów Pracy na Pas de Calais

prosi te wszystkie oddziały Wet. Pracy, które nie były obecne na rocznym walnym zebraniu i nie podały liczby swoich członków jak i adresu prezesa, że dane powinni przesłać do 20. lutego. Z niewypełnieniem formalności, oddziały tracą wszelkie uprawnienia na zapomogę. — Zgłoszenia należy kierować na adres prezesa Okręgowego: Jan Kijak, Rouvroy, Boulevard nr. 42 fosse 2. (Pas de Calais).

—:-:—

Urzędnik kolejowy okradał administrację kolejową od 15-tu lat

Valenciennes. — Urzędnik kolejowy Robert Bury, lat 40, kawaler, zamieszkały w Aulnoy les Valenciennes, uchodził w okolicy za jednego z najbogatszych. Miał depozyt w banku, posiadał kilka nieruchomości, a poza tym rozporządzał zawsze większą gotówką.

Prawda, Bury, pędził życie spokojne. pieniędzy nie wydawał, jednak bogactwo jego było zagadkowego pochodzenia i ostatnio zainteresowało sobą władze bezpieczeństwa.

W mieszkaniu Burego przeprowadzono rewizję. Cały dom był jednym wielkim magazynem rozmaitych towarów. Obok rowerów. opon, maszyn do pisania itd... były niezliczone ilości produktów żywnościowych, wszystko pochodzące z kradzieży. Trzeba było aż sześciu wielkich samochodów ciężarowych, by załadować i odwieźć na posterunek policji skradzione przedmioty.

Bury'ego aresztowano a policja przeprowadza obecnie inwentarz skonfiskowanych przedmiotów i stara się stwierdzić ich pochodzenie.

Bury, niesumienny urzędnik, dopuszczał się kradzieży od 15-tu lat.

—:-:—

LENS. — Drużyny harcerskie żeńska i męska oraz KPH w Lens, urządzają dnia 2 lutego br. uroczystą rocznicę drużyn harcerskich w Lens, z następującym programem: o godz. 9.30 rano zbiórka harcerzy i harcerek u p. prezesa KPH, Route de Bethune nr. 14.; o godz. 9.50 wymarsz ze sztandarem do kościoła. Po mszy św., przerwa do godz. 16-ej; o godz. 16-ej początek uroczytości w sali p. Marchewki rue l'Oiselet, fosse 4.

Drużyny harcerskie oraz zarząd KPH uprzejmie zapraszają na powyższą uroczystość organizacje młodzieży KSMP, Sokołów oraz wszystkie organizacje starszych ze sztandarami na Mszę św., jako też na po południowe przedstawienie i zabawę taneczną. Sala ogrzana.

LENS, 9. — (Uchwała Weteranów Pracy). — Weterani pracy uchwalili na swym zebraniu 12 bm. rezolucję zwracającą się do Rządu polskiego by nie zapomniał na konferencji pokojowej Niemcami załatwić sprawy b. Knapszaftowców.

Pożar zniszczył fabrykę trykotów „Arriège" w Tuluzie

Tuluza. — Ogień zniszczył składnicę i warsztaty fabryki trykotów „Ariege". Dokładne przyczyny powstania pożaru nie są znane. Pięćdziesiąt maszyn tkackich zostało zniszczonych. Straty wynoszą 600 milionów franków.

Miejscowa straż pożarna, która niezwłocznie przybyła na miejsce pożaru, miała utrudnioną pracę w wyniku panującego zimna i silnego wiatru.

600 robotników fabryki straciło pracę i do czasu znalezienia innego zajęcia, powiększyło liczbę bezrobotnych.

Gwiazdka w Billy Montigny

Zwyczajem corocznym, Rada Rodz. urządziła w pierwsze święto Bożego Narodzenia gwiazdkę dla dzieci. Uroczystość ta rozpoczęła się o godzinie 2 po poł., tkórą zagaił prezes Rady Rodz. p. Stanisławiak. Po tym przemówił do dzieci p. nauczyciel Cieślak, który zapowiedział także przybycie gwiazdora. Wnet też ukazał się gwiazdor, który przyniósł kilka koszy torebek z jabłkami, orzechami, ciastkami. P. nauczyciel wyczytywał teraz nazwiska dzieci a gwiazdor każdemu dał torebkę. Tak obdarzonych zostało około 250 dzieci.

W dalszym ciągu uroczystości miały nastąpić występy sceniczne. Tą część uroczystości zagaił wiceprezes Rady Rodz. p. Wawrzyniak. Na początku odśpiewano kolędę „W żłobie leży". Pan nauczyciel przemówił następnie do zebranych tam rodziców i wogóle starszych. Następnie cztery dziewczynki kolejno wygłosiły śliczne wierszyki o gwiazdce. Były to: Porzucek Anna, Andrzejak Aniela, Wojdala Albina i Gryczyńska Łucja. Dalej chłopczyk Henryk Sumera wygłosił prolog do Jasełek, po czym nastąpił pierwszy akt Jasełek, w którym pasterze i aniołowie popisali się znakomicie. W drugim akcie ogólną uwagę zwracały malownicze piękne stroje: Heroda, setnika, trzech królów, uczonych. Amatorzy-dzieci popisały się doskonale. Śmierć położyła kres Herodowi a diabli zaraz przybyli i porwali go do piekła.

Pięknym był akt III. w stajence. żłóbek z Dzieciątkiem, przy nim Matka Boża i św. Józef. chór aniołów: kolejno wśród różnych pieśni przybywają: pasterze. królowie. żołnierze polscy, emigrantka polska z Francji. Wszyscy składają dary i pokłony Jezuskowi.

Całe Jasełka były bardzo piękne i dobrze odegrane. Reżyserował autor tychże p. Cieślak.

Obecny.

—:-:—

HENIN LIETARD. — Walne zebranie MRNP odbędzie się 3 lutego o godz. 17-tej w sali zebrań. Obecność wszystkich zarządów pożądana.

• • •

6 lutego br Od godz. 16-tej do 18-tej w sali zebrań można odebrać paszporty i różne dokumenty, które były złożone do rejestracji.

• • •

W każdy czwartek, od godz 16-ej do 18-ej przyjmuje zapisy starców, wdów i sierot, komitet pomocy przy Czerwonym Krzyżu. Zapisy w sali zebrań (coron filature).

Kom. Czerwonego Krzyża: Dominiak Fr. 319. Cité Darcy: Sempruk Woj. 84, rue Pasteur: Czerwonka St. 8, rue Emile Zola. Henin Lietard.

BARLIN. — Wykład Uniw. Niedzielnego TUR odbędzie się w niedzielę 2 lutego o godz. 3-ciej po poł. w Café du Commerce Faux-Leclerq.

O liczny udział słuchaczy prosi Zarząd.

HOUDAIN. — (Z zebrania FR i EP). — Członkowie FR i EP uchwalili na swym ostatnim zebraniu rezolucję, w której zwracają się do rządu polskiego o pomyślne załatwienie sprawy b. knapszaftowców. Również zwracają się do CGT o poparcie swej akcji u rządu francuskiego.

BRUAY EN ARTOIS. — Walne zebranie Tow Polek im. Królowej Kunegundy odbędzie się w czwartek 30 bm. o godz. 3.30 w lokalu p. Kukiełczyńskiego. Rewizorki kasy pół godz. wcześniej

WAZIERS. — (Podziękowanie). — Stow. Weteranów Pracy, przy MRNP składa serdeczne podziękowanie komisji opieki społecznej, przewodniczącemu Kowalewskiemu Kazimierzowi, i wszystkim tym którzy się przyczynili do zbiórki pieniężnej. Zebrano 26.695 fr. OPO ofiarowała 1030 fr., Stow. Weteranów Pracy 2.000 fr. razem 30.000 fr Suma ta została rozdzielona pomiędzy 199 najbiedniejszych starców i wdowy jako pomoc gwiazdkowa. Wszystkim ofiarodawcom serdeczne staropolskie „Bóg zapłać".

SPORT

O mistrzostwo P. Z. P. N-u Okręg Lens

Ubiegła niedziela zadecydowała niespodziewanie o tytule mistrza pierwszej serii Okręgu Lens. Liczono ogólnie, że Rapid Ostricourt na finiszu dogoni Dianę Lievin i zdobędzie laury dla siebie. Los jednak chciał inaczej. Diana w ciężkim boju z Gwiazdą Bully wywalczyła wynik nierozstrzygnięty i była przekonana że będzie musiała oddać pierwszeństwo Rapidowi. Tym większa radość zapanowała w jej gronie, gdy się dowiedziała, że jej kapryśna sąsiadka Urania Lens wypłatała złośliwego figla Rapidowi, zwyciężając go na jego własnym boisku. Diana ma więc obecnie trzy punkty więcej od Rapida i tytuł mi. pierwszej serii zapewniony. Zaległy mecz pomiędzy Naprzodem i Rapidem który odbędzie się w przyszłą niedzielę na boisku w Rouvroy będzie decydował tylko o drugim miejscu.

Silny mróz prawdopodobnie sprawił, że Naprzód Rouvroy nie wyjechał do Polonii Dourges, oddając tym samym dwa punkty walkowerem. Rapid Lens wyjechał do Carvin, ale miejscowy Ruch zjawił się zdekompletowany i wobec niemożliwości rozgrania meczu, oddał punkty gościom z Lens.

Po niedzielnych rozgrywkach tabela wygląda następująco:

	gier	pkt.	st. br.
Diana Lievin	11	18	44—18
Rapid Ostricourt	10	15	32—18
Kurier Harnes	10	13	33—15
Gwiazda Bully	10	13	27—16
Urania Lens	9	12	32—17
Polonia Dourges	10	12	27—22
Gwiazda Lens	8	11	23—11
Rapid Lens	10	8	24—30
Warta Noyelles	10	7	26—36
Naprzód Rouvroy	10	3	10—37
Ruch Carvin	9	2	8—24
Olimpia Avion	9	2	13—45

Gwiazda Bully — Diana Lievin

Silny mróz sprawił, że tylko około 50 widzów przybyło na mecz. Diana przyjechała bez bramkarza Błaszkowskiego i Rybki. Rezerwowy bramkarz Kalka zastąpił z powodzeniem swego chorego kolegę. Taksamo Feifer w ataku pokazał się z jak najlepszej strony.U Gwiazdy wystąpił znów jej przedwojenny as, Dwornik. Silny wiatr północny uniemożliwiał konstruktywną grę. W pierwszej połowie Gwiazda grała z wiatrem i przeważnie przebywała na połowie Diany. Strzelała bardzo często, lecz wiatr, który miała do pomocy, znosił piłkę w zupełnie nieprzewidzianym kierunku, względnie też padała ona łupem bramkarza Kalki. Obrona i pomoc Diany przyczyniły się do tego, że ich świątynia do przerwy została nienaruszona. Przerwa nastała przy stanie 0—0. Po przerwie Diana miała wiatr do pomocy przez pół godziny górowała nad Gwiazdą. Forszpaniak jednak okazał się bramkarzem wysokiej klasy. Dzielnie mu pomagali obrońcy, a przede wszystkim środkowy pomocnik Gawlik. Po 30 minutach gry wynik stale był 0—0. Dopiero w 35 minucie Pachólski zdobył prowadzenie dla Gwiazdy. Jeszcze okrzyki zadowolenia zwolenników Gwiazdy nie umilkły, to już Nowak celnym strzałem wyrównał. Gra się zaostrzyła. Cztery minuty przed końcem Gawlik, chcąc w polu karnym wybić piłkę głową, przypadkowo dotknął jej ręką. Diana reklamowała. jedenastkę, lecz sędzia twierdził, że nie widział tej „ręki". Pomimo protestów Diany stanowiska swego nie zmienił. W ostatniej minucie Forszpaniak robinsonadą zatrzymał piłkę przed samą linią bramkową, ratując tymsamym jeden punkt dla Gwiazdy. — Sędziował p. Leśnik.

Rapid Ostricourt — Urania Lens 0—2

Było to szóste spotkanie Rapida na jego boisku w Ostricourt. Niespodziewał się do prawdy, że będzie musiał oddać Uranii oba punkty. Rapid stanął do gry w nieco osłabionym składzie. Brakowało w ataku Marciniaka, który dnia poprzedniego zawarł związek małżeński Przez całą grę Rapid lekko przeważał, lecz Urania się dzielnie broniła i nadarzające się okazje wykorzystała, ażeby zdobyć zwycięstwo. W 21. minucie Rój zdobył pierwszą bramkę dla Uranii i wynik 1—0 utrzymał się do przerwy. Po przerwie Rapid dążył do wyrównania. W 35. minucie zdobył bramkę, której sędzia jednak nie uznał, gdyż padła z pozycji spalonej. W ostatniej minucie Herman wykorzystać wybieg bramkarza Rapidu i zdobył drugą bramkę dla Uranii Zaraz po tym sędzia Ramboult zakończył zawody. Swym zwycięstwem Urania pięknie poprawiła swe szanse na wejście do Ligi. Jeżeli dwa zaległe mecze z Olimpią Avion i Gwiazdą Lens rozstrzygnie na swoją korzyść, może zająć w tabeli trzecie, a ewentualnie nawet drugie miejsce.

W klasie B. odbyło się tylko jedno spotkanie pomiędzy Rapidem Ostricourt i Uranią Lens. Wynik 1—1 Rapidowi zupełnie wystarczył, ażeby zdobyć mistrzostwo pierwszej serii.

Tabela wygląda obecnie następująco:

	gier	pkt.	st. br.
Rapid Ostricourt	7	12	32—15
Diana Lievin	6	9	26—11
Rapid Lens	6	7	18—22
Urania Lens	6	5	13—13
Gwiazda Bully	6	5	19—20
Warta Noyelles	6	4	19—23
Gwiazda Lens	6	4	13—17
Kurier Harnes	7	4	17—35

A. Mrus

Komunikat Naczeln. Zw. Sokołów Polskich we Francji

1) Nuty do ćwiczeń wolnych dla druhów, druhen, i młodzieży męskiej, do ćwiczeń maczugami, do ćwiczeń lancami, do ćwiczeń toporkami, do ćwiczeń wywijadłem i do ćwiczeń wstążkami dla młodzieży żeńskiej są w przygotowaniu i już do nabycia.

2) Wszelkie nuty do wyżej wymienionych ćwiczeń. są zebrane w jednym dużym zeszycie, i do nabycia u Naczelnika Związku, rue de Vicq 24, w Hersin Coupigny, Pas de Calais.

3) Do ćwiczeń związkowych wkradły się małe błędy. Poprawki, będą nadesłane wszystkim Okręgom na terenie Francji, Belgii i Holandii. Poprawki ukażą się w formie nalepek. Proszę naczelników okręgowych i gniazdowych, takowe nalepić do broszurki wydanej przez Naczelnictwo Związku Sokołów.

4) Ostrzegam wszystkie komórki organizacyjne na terenach wyżej wymienionych, iż broszurek wydawanych przez Naczelnictwo Związku, nie wolno użytkować dla żadnej organizacji (przedruk surowo wzbroniony).

5) Aby naczelnikom okręgowym i gniazdowym natychmiastową dać orientację w poprawkach. umieszczam na łamach „Narodowca" takowe.

W ćwiczeniach dla druhów

Grupa I. (takt II. strona 6-ta).

II. — 1. Pierwszy i trzeci ćwiczący w wykroku lewą nogą stań. 2 Skłon w dół do podporu przodem. nogi ugięte (ręce oparte na ziemi, przygotowanie do stania na rękach). 3—4 Wytrzymaj 1—4. Drugi ćwiczący: Wytrzymaj.

Takt VIII. (strona 7-ma).

VIII. — 1. Pierwszy i trzeci ćwiczący: zwrot na zewnątrz (tyłem do drugiego ćwiczącego), noga w zakroku na palcach. 2. Wykrok na znak ćwierć obrotu (tyłem do pierwotnego ustawienia). wewnętrzna noga w rozkroku na palcach. 3. Dostaw nogę — postawa zasadnicza 4. Wytrzymaj.

1. Drugi ćwiczący w wykroku prawą stań. 2. Pół obrotu w lewo na piętach. 3. Prawą nogę przystaw. 4. Wytrzymaj.

Grupa II. (Takt I. strona 8-ma).

1. Pierwszy i trzeci ćwiczący: zwrot do środka (do drugiego ćwiczącego) noga w zakroku na palcach 2. Krok prawą (lewą) lewa (prawą) na palcach. 3. Krok lewą (prawą) 4. Prawą (lewą) nogę przystaw

1. Drugi ćwiczący. w zakroku prawą nogą stań biodra chwyć. 2—1 Wytrzymaj.

Grupa II. (Takt II.)

1. Pierwszy i trzeci ćwiczący; zwrot w kierunku pierwotnego ustawienia, nogą w zakroku na palcach. 2. W wykroku wewnętrzną nogą wprzód zewnątrz stań. 3. Wewnętrzne ramię wprzód. podchwyt i podtrzymanie nóg drugiemu ćwiczącemu — zewnętrzną ręką biodro chwyć.

Grupa II. (Takt VIII. strona 10).

1. Pierwszy i trzeci ćwiczący: w wykroku prawą (lewą) stań, lewą (prawą) w zakroku na palcach. 2. W wykroku na znak stań — ćwierć obrotu (tyłem do pierwotnego ustawienia) i dostawienie nogi — postawa zasadnicza. 3—4 Wytrzymaj.

Obraz III. (strona 10-ta) Takt I.

1. Ramiona w górę przodem. 2. Ramiona w dół i w bok. 3. Ramiona w dół ruchem okrężnym w bok — w wypadzie prawą nogą w bok stań tułów prosty. zwrot głowy w lewo. 4. Wytrzymaj.

Obraz III. (Takt V. strona 11).

1. W wypadzie lewą wprzód stań, prawa noga na palcach — prawe ramię w górę. lewe ramię w tył (prawe ramię, tułów i prawa noga w równej linii). W wypadzie prawą nogą wprzód stań, lewą nogą na palcach — lewe ramię w górę, prawe ramię w tył (lewe ramię, tułów i lewa noga w równej linii) 3. Lewą przystaw — ramiona w górę. 4. Wytrzymaj.

Obraz IV. (Takt I. strona 12.)

W takcie I. na 3. winno się nazywać zamiast pierś przy ziemi pięść przy ziemi.

Ćwiczenia na poręczach.

Klasa II., stopień średni.

Obraz II. — Zamiast z końca poręczy skok do siadu rozkroczonego, winno być, w środku poręczy, skok do siadu rozkroczonego.

Uwaga! — W ćwiczeniach grupowych. grupa I. grupa II. i grupa III. Pierwszy i trzeci, tak jak i drugi ćwiczący, równocześnie ćwiczą na liczenie 1, 2, 3 i 4, to znaczy, że niema żadnych przerw. Jeżeli się komendę daje dla ćwiczeń grupowych, to wszyscy ćwiczący zewnętrzni jak środkowi. nie mają żadnych przerw, tylko ćwiczenia wykonują wspólnie.

Do śpiewniczka podanego w broszurce „Nasze pieśni". Okręgi o ile sobie życzą, mogą mieć dostarczone nuty do poszczególnych pieśni.

Czołem!

Wolski, naczelnik Zw. Sokołów.

Straż celna z Wattrelos skonfiskowała 330 kg. tytoniu

Roubaix. — Celnicy z Wattrelos przeprowadzili rewizję w domu niejakiego Polydora Degandt'a i znaleźli u niego 330 kg. tytoniu pochodzenia zagranicznego. Tytoń skonfiskowano. Polydor Degandt zostanie pociągnięty do odpowiedzialności skarbowej.

—:-:—

LILLE. — (Leroy skazany na trzy lata więzienia). — W listopadzie 1944 r., szeregowiec Klemens Leroy, zranił, gdy był w stanie nietrzeźwym, swą siostrę. Niewiasta od zadanej rany zmarła. Klemens Leroy został aresztowany. Sprawę rozpatrywał sąd przysięgłych Nord na rozprawie we wtorek 28. stycznia i skazał Klemensa Leroy na trzy lata więzienia.

HAUTMONT. — (Tragedia pięciorga dzieci). — Pięcioro dzieci wdowy Emilii Lagnau żyło w stanie opłakanym. Dzieci. wychudzone, obdarte, brudne, budziły politowanie przechodni, którzy pewnego dnia o zaniedbaniu ich donieśli policji.

Policja wydelegowała natychmiast dwóch swych członków na zbadanie położenia maleństw. Policji przybyłej do mieszkania Lagnauwej, przedstawił się straszny widok. Maleństwa, zamieszkałe w brudzie, były pokryte wyrzutami i trzęsły się z zimna. Matki ich nie było. Według zeznań starszego z dzieci, wyszła za pracą.

Maleństwami zaopiekowano się natychmiast, wysłano do szpitala a o ich przyszłym losie zadecyduje sąd.

DENAIN. — Rada Narodowa i OPO zwołują 30. stycznia o godz. 4-ej w sali Delannoy wielki wiec informacyjny w sprawie wyjazdu górników do Polski. Sprawozdanie delegacji z Polski.

—:-:—

Handlarze bydła w Cotes du Nord zastrejkowali

Rennes. — Wieśniacy z okolicy Uzeles w Cotes du Nord, spędzili na targ 1200 wołów rzeźnych. Przybyli handlarze odmówili kupna bydła jakkolwiek cena kg. żywca wynosiła 52 fr. 50. Rolnicy byli zmuszeni powrócić z bydłem do domów.

Podobny strejk handlarzy bydła zanotowano również w departamentach Lot, Creuse i Haute Vienne.

—:-:—

ARGENTEUIL. — Katolickie Stowarzyszenie Młodzieży Polskiej Męskiej i żeńskiej „Polonia" w Argenteuil, zwołuje zebranie dnia 2. lutego br o godz. 14-ej punktualnie w polskiej szkole, 17. rue des Ouches. Zaprasza się członków i rodziców.

DIJON. — Komitet Robotniczy PPS zwołuje walne zebranie w niedzielę 2. lutego o 15-tej w lokalu „Grand Café Européen", place de la Libération. Wybór nowego zarządu. Ważne sprawy. Obecność członków jest obowiązkowa. Sympatycy mile widziani.

ROUEN. — W dniu 2. lutego odbędzie się o 15-ej walne zebranie OPO w patronażu w Petit Quevilly Zaprasza się wszystkich członków i sympatyków. Wydawanie legitymacji.

MORMANT. — Zebranie OPO odbędzie się 2 lutego o godz. 15-ej w sali Hotel des Voyageurs. Zaprasza się młodzież i kobiety. Sprawy bardzo ważne. Prosimy o przybycie delegatki z Okręgu Zw. ZKMK również delegata z Grunwaldu.

—:-:—

Gadier skazany na 20 lat ciężkich robót

Bourges. — Proces przeciw I-szemu pułkowi Francji. jak już o tym donieśliśmy, zakończył się skazaniem pułkownika Aubleta na 10 lat ciężkich robót i uwolnieniem porucznika Saboureta.

Z pośród innych oskarżonych zostali skazani: porucznik de Beaunes-Gardon na 2 lata więzienia, starszy sierżant Brades na 5 lat ciężkich robót i utratę praw obywatelskich, Gadier zaś na 20 lat ciężkich robót i 20 lat zakazu pobytu.

—:-:—

LYON. — (Od czterech lat trudnił się czarnym handlem). — Policja aresztowała niejakiego Gilberta Remy w chwili, gdy z Puy wiózł poważny ładunek masła, przeznaczone na czarny handel. Remy przyznał się, że czarnym handlem trudnił się już od czterech lat.

—:-:—

GAUTHERETS. — Zarząd Koła teatr.-śpiew „Wesołość", Gautherets. Prezes: Dudziak Jan. Gautherets par St. Vallier nr 239/1. rue Sobieski (S. et L.); sekretarz: Nowak Józef, Gautherets par St. Vallier nr. 83/1, rue Corneille (S. et L.): skarbnik: Jędrosz Bronisław.

Wszelką korespondencję prosimy kierować na adres sekretarza lub prezesa.

ROUVRAT - CHAGOT. — Zarząd Związku Młodzieży Grunwald. — Prezes: Władysław Nowak; sekr.: Helena Radwańska; skarbnik: Ludwika Mielcarek; rew. kasy: Władysław Wojan, Bronisław Urbaniak, Zygmunt Surmański.

—:-:—

1.800 ton mięsa mrożonego dla Paryża

Bordeaux. — W porcie oczekuje się przybycia statku „Formose", który oprócz licznych pasażerów z Ameryki południowej, wiezie 2,300 ton mięsa mrożonego, z którego 1.800 ton przeznaczono dla mieszkańców miasta Paryża, a 500 dla mieszkańców Dijonu.

—:-:—

BRIENON (Vienne). — OPO urządza 2. lutego w salle de Fetes wielką zabawę taneczną. Początek o 15-ej. Dochód przeznaczony na sieroty w Polsce.

MARSPICH HAYANGE. — Zebranie OPO odbędzie się 2. lutego. Zarząd zaprasza do wzięcia udziału wszystkich sympatyków i członków.

Wiadomości z Belgi

Występ Zbigniewa Krukowskiego

W Brukseli i Antwerpii wystąpi śpiewak polski i tenor Zbigniew Krukowski.

Na program występu polskiego śpiewaka złożą się wyjątki z utworów Karłowicza, Moniuszki, Verdiego, Bizeta, Dieza i Leoncevallo. (—)

—:-:—

ANTWERPIA. — (Likwidacja obozu polskiego UNRRA). — Z dniem 17. stycznia br. został zlikwidowany obóz polski przy UNRRA. Z 43-ch przeważnie młodych mężczyzn Polaków zgłosiło się na wyjazd do Polski 13-tu. Pozostali przyjęli pracę w Belgii i we Francji. (—)

MONTIGNY SUR SAMBRE. — (Podziękowanie). — Dzięki staraniom Zarządu oddziału w Montigny sur Sambre a szczególnie zainteresowaniu się p. Wroczyńskiego Jana z Nouvelle Usine, Polacy z tej fabryki i kolonii złożyli kwotę 510 fr. dla chorego członka oddziału p. Roszyka Józefa. Zarząd oddziału i p. Roszyk serdecznie dziękują członkom oddziału i wszystkim tym, którzy przyszli z pomocą choremu.

DAMPREMY. — (Jasełka w kole kobiet). — Kolonia polska w Dampremy, bardzo rozrzucona, należy do jednych z większych kolonii Okręgu Charleroi. W chwili obecnej w Dampremy zajmuje pośród organizacji, czołowe miejsce Tow. Polek. Polki zrzeszone przygotowując się do Jasełek na kilka tygodni przed świętami, sporządziły kostiumy własnoręcznie na około 30 występujących dzieci. W dniu uroczystości sala wypełniona była po brzegi rodakami. Odegrano dwie sztuki p. t.: „Jasełka" i „U Fotografa". Publiczność była zachwycona z występów i często oklaskiwała występujące amatorki i amatorów. Zaznaczyć należy, że w uroczystości tej wzięli udział liczni działacze okręgu, nauczycielstwo i księża Nic też dziwnego, że Polki z Dampremy zyskały na popularności i sympatię całej okolicy. bo słusznie im się to należy. W dalszym programie uroczystości rozdano podarki dzieciom, wygłoszono szereg deklamacji i odśpiewano kilka kolend. (—)

Uchwała Weteranów Pracy

Rezolucja Związku Weteranów Pracy, uchwalona na walnym, okręgowym zebraniu, w Billy-Montigny przez wszystkich delegatów.

My zebrani, starcy, wdowy i sieroty, prosimy ponownie wszystkie organizacje demokratyczne, Rady Narodowe, władze konsularne i Ambasadę, ażeby się wstawiły za nami u Rządu Jedności Narodowej, by przyznał nam większe wsparcie i przyspieszył uregulowanie naszych rent, niezależnie od tego, gdzie kto pracował, czy to w Polsce, w Niemczech, w Belgii czy we Francji. Bo my starcy, wdowy i sieroty, naprawdę żyjemy w wielkiej biedzie.

Te parę franków, które pobieramy z rent i z zasiłków od władz polskich, nie wystarczą nam na wykup żywności, a gdzie jest bielizna, ubranie, obuwie? o tym my starcy, wdowy nie możemy ani myśleć. Prosimy więc wszystkie miarodajne czynniki jeszcze raz, o poparcie nas w tak ważnej sprawie, ażebyśmy uzyskali to, co się nam słusznie należy.

My starcy, wdowy i sieroty protestujemy przeciw atakom Bevina, Byrnesa i Schumachera na Ziemie Odzyskane i stać będziemy zawsze na straży ziem odwiecznie Piastowskich, ziem, do których Niemcy ostrzą swe kły i popieramy Daninę Narodową.

Kijak Jan

Prezes Okręgowy na Pas de Calais
Związku Weteranów Pracy
42, Bld Fosse 2, Rouvroy (P. de C.)

Ogłoszenia drobne

○ Wszelkie listy dotyczące ogłoszeń, adresować „Narodowiec", LENS (P. de C.).

○ Na odpowiedź lub na przekazanie zgłoszeń na ogłoszenia, które ukazały się pod numerem lecz bez adresu, załączyć należy do listu znaczki, a na kopercie napisać oprócz adresu, podany numer ogłoszenia.

Za ogłoszenia Redakcja nie odpowiada.

Pracy poszukują
1 wiersz (około 50 liter) kosztuje 25 fr.
Ogłoszenie (conajmniej 3 wiersze) 75 fr.

STUDENT poszukuje zajęcia w Paryżu, między godz. 14-tą a 19-tą. Zgłosz. na adres: LECH, 2, rue Solférino, COLOMBES (Seine). (266)

Wolne miejsca
1 wiersz (około 50 liter) kosztuje 40 fr.
Ogłoszenie (conajmniej 3 wiersze) 120 fr.

Potrzebna SŁUŻĄCA, Polka, do pracy domowej, bez prania, z całym utrzymaniem. Zgłosz. na adres: 164, rue Léon Gambetta, LILLE (Nord). (265)

Potrzebna SŁUŻĄCA do wszelkiej pracy domowej; może posiadać kartę tożsamości na rolę oraz dwaj chłopcy, którzy ukończyli szkołę, chętni do pracy, z całym utrzymaniem. Zgłosz. na adres: WERNO, 45, rue des Marots, TROYES (Aube). (267)

CZELADNIK KRAWIECKI na duże sztuki potrzebny natychmiast. Praca czysta i sumienna wymagana. Zgłosz. na adres: St. SOBCZAK, tailleur, rue de la Gare HERSIN-COUPIGNY (P. de C.) (246)

Poszukuje się dobrych CZELADNIKÓW KRAWIECKICH oraz pomocników, na dużce sztuki. — Dobra płaca. Zgłosz. do: Raoul DELANDTSHEER, 5, rue de l'Epeule, ROUBAIX (Nord). (192)

Różne
1 wiersz (około 50 liter) kosztuje 50 fr.
Ogłoszenie (conajmniej 3 wiersze) 150 fr.

Posiadam PATENT rzeźniczy oraz dom i urządzenia; poszukuję WSPÓLNIKA samotnego. Zgłosz. do: NAPIERAJ, 128, rue Jules Guesdes, ROUBAIX (Nord). (268)

Matrymonialne
1 wiersz (około 50 liter) kosztuje 75 fr.
Ogłoszenie (conajmniej 4 wiersze) 300 fr.

KAWALER, lat 35, fachowiec, z braku znajomości poszukuje PANNY lub WDOWY bezdzietnej, od lat 27 do 36 w celu matrymonialnym. Oferty do „Narodowca" pod nr. 269.

Poszukiwania
1 wiersz (około 50 liter) kosztuje 25 fr.
Ogłoszenie (conajmniej 4 wiersze) 100 fr.

Koledzy Stanisława KONATA poszukuje Andrzej KLUCZNY, zam. w Fouju par Champeaux (S. et M.). (270)

Imprimerie M. KWIATKOWSKI — LENS
Travaux exécutés par des ouvriers syndiqués: Travailleurs du Livre —:— à la CGT —:—
Le Gérant: Léon GARSTKA — LENS